Rok XVI. Nr. 199. Środa 2 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Optoła.

LEKARZ DENTYSTA
A. Luftspringerowa
POWRÓCIŁA 5734
przyjmuje od godz. 11 do 6 w. tel. 609.

Budżet Min. spr. wojskowych.

WARSZAWA, 1.9. (Pat). W dniu dzisiejszym prezydent Rzplitej przyjął ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, z którym omawiał szczegółowo sprawę budżetu Ministerjum spraw wojskowych na rok 1926.

Reforma rolna w komisji senackiej.

WARSZAWA, 1.9. (Pat). Senacka podkomisja do spraw reformy rolnej w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przedyskutowano na dzisiejszem posiedzeniu kolejno artykuły projektu do 64-tego włącznie. W toku obrad zgłoszono około 200 poprawek, dla których uzgodnienia przerwano obrady podkomisji do jutra do 10-ej rano.

Likwidacja strajku metalowców.

WARSZAWA, 1-9 (Tel. wł.). Wczoraj przystąpili znowu do pracy wszyscy strajkujący dotąd robotnicy metalowi. W chwili obecnej ani jedna z fabryk, objętych do tej pory strajkiem, nie jest nieczynną.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

WARSZAWA, 1-9. (A. W.). Dnia 15 b. m. odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, aby stosownie do wymagań konwencji kolejowej polsko-sowieckiej opracować przepisy wykonawcze do tej konwencji i w ten sposób umożliwić otwarcie regularnej bezpośredniej komunikacji między Polską a Sowietami. Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla naszego handlu i przemysłu oraz dla rozwoju życia gospodarczego w obu krajach.

Aresztowanie sabotażystów ukraińskich.

LWÓW, 1 9 (AW.) Dzienniki donoszą, że policji udało się aresztować sprawców głośnego w swoim czasie na wóz pocztowy. Są nimi studenci tajnego uniwersytetu we Lwowie: student Jasiński, występujący pod pseudonimem Leszczyński, dwaj bracia Baranowscy, akademik Potyński i Kowałysko.

W ten sposób zlikwidowana została tajna organizacja sabotażowa pod nazwą „Ukraińska organizacja wojskowa".

W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych wielką ilość materjałów wybuchowych i lontu. Aresztowanych oddano władzom sądowym.

Fabryka w Zawierciu poszukuje doświadczonego samodzielnego buchaltera (ki) z dobrą znajomością niemieckiego. Oferty sub. „Doświadczony" do Adm. „Iskry" w Zawierciu. 5722

AMERYKANIE O NASZYM OBIEGU PIENIĘŻNYM.

Możliwy olbrzymi kredyt amerykański.

ŁÓDŹ, 1.8. (Sel. wł.) Prasa łódzka donosi, że bawiący w Łodzi przedstawiciel wielkiego amerykańskiego towarzystwa „Guaranty Trust Comp.", które jest wielką amerykańską organizacją finansową, oświadczył w czasie konferencji z przedstawicielami łódzkiego związku włókienniczego, że Stany Zjednoczone A. P. zapatrują się na Polskę, jako na czynnik posiadający w Europie wielkie znaczenie i przyszłość. Trudności, w jakich obecnie znalazła się Polska, powstają stąd, że w Polsce brak jeszcze odpowiednich kapitałów. Zdaniem p. Jacksona obrót pieniężny w Polsce nie powinien wynosić mniej niż 1500 miljonów złotych. Nic dziwnego, że Polska ma trudności płatnicze, kiedy w rzeczywistości obrót pieniężny sięga zaledwie części wymienionej sumy.

Ameryka interesuje się coraz bardziej życiem gospodarczem Polski. Już także skutkiem faktu, że niemiecki organizm gospodarczy, którym dotąd zajmowali się Amerykanie, cierpi na liczne nieuleczalne wprost choroby.

W końcu oświadczył p. Jackson, że przy pewnych gwarancjach, nie naruszających praw suwerennych Polski, mogłaby otrzymać Polska olbrzymi kredyt w wysokości 250 miljonów dolarów. Kredyt ten mógłby być udzielony Polsce w ten sposób, że w Banku of England ulokowanoby zabezpieczenie w złocie i na podstawie tego emitowanoby banknoty. Kredyt taki usunąłby niewątpliwie i natychmiast wszystkie dotychczasowe trudności życia gospodarczego Polski.

Niemieckie związki zawodowe za ugodą z Polską

Opinja trzeźwo myślących kół niemieckich.

BERLIN, 1 9 (Tel. wł.) Uchwała kongresu niemieckich związków zawodowych, obradujących we Wrocławiu, która wyraża pod adresem rządu niemieckiego żądanie natychmiastowego zaprzestania dotychczasowej wrogiej polityki wobec Polski i dążenia do gospodarczego porozumienia z Polską, umotywowana tem, że dotychczasowy przebieg wojny celnej z Polską zadał przemysłowi i handlowi niemieckiemu nieobliczalne szkody — jest wyrazem opinji wszystkich trzeźwo myślących kół niemieckich.

Z jednej strony wzmagająca się nieustannie drożyzna, z drugiej zaś zastój całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, które dotychczas istniały bardzo żywymi stosunkami z Polską, jedno i drugie wpłynęło na to, że niemieckie sfery gospodarcze wywierają na rząd nacisk coraz silniejszy, aby dnia 15-go września, kiedy spotkają się znowu z delegacją polską celem kontynuowania rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki, doprowadzono do porozumienia. W chwili obecnej bowiem, gdy cały świat prawie przechodzi ciężkie ogromnie przesilenie gospodarcze odcięcie poważnych źródeł dochodów z eksportu do Polski jest wprost zabójcze dla życia gospodarczego Niemiec.

U niemieckiego ministra handlu i przemysłu zjawiają się liczne delegacje które przedstawiają ten rozpaczliwy stan rzeczy i domagają się kategorycznie gruntownej rewizji polityki niemieckiej.—Czy te trzeźwe głosy wpłyną na zmianę frontu szowinistycznej polityki Niemiec pokażą najbliższe dni.

Fałszerze 50-złotówek przed sądem.

KRAKÓW, 1.9. (Tel. wł.) W najbliższych dniach w krakowskim sądzie karnym rozpocznie się sensacyjna rozprawa przeciw szajce fałszerzy 50-ciozłotówek. Szajka złożona z 7 osób będzie odpowiadać za to, że na terenie Krakowa i bliskiej okolicy puszczała w kurs fałszywe 50-ciozłotówki. Rozprawa budzi żywe zainteresowanie. Obrony oskarżonych podjęli się wybitni przedstawiciele palestry krakowskiej.

Nowa wyspa na morzu Egejskiem.

ATENY, (Rps.) W odległości 10 klm. od wyspy Santorino na morzum Egejskiem powstała nowa wyspa o powierzchni 3 mil. kwadratowych. Prawdopodobnie podniesienie się dna morskiego wywołane zostało przez działanie wulkanu na wyspie Santorino.

Manewry sowieckie.

MOSKWA, (Rps.) Wielkie manewry jesienne armji czerwonej rozpoczęły się od manewrów wszelkich rodzajów broni okręgu piotrogrodzkiego. Z ramienia rewolucyjnej rady wojennej przybył na manewry zastępca Frunzego Unszlicht. Partja komunistyczna oraz rząd sowiecki reprezentowane są przez delegację piotrogrodzkiego gubernjalnego komitetu wykonawczego, oraz przez delegację piotrogrodzkiego komitetu partji komunistycznej.

Flota sowiecka nie bierze udziału w manewrach, lecz przedstawiciele sztabu morskiego obecni są na manewrach w celu zaznajomienia się z działalnością armji lądowej.

Lotnictwo wojskowe bierze udział w manewrach i reprezentowane jest przez bardzo znaczną liczbę samolotów wojennych.

Zadaniem manewrów jest obrona Piotrogrodu ze strony Narwi i Carskiego Sioła. Oddziały piechoty przeprowadzą podczas manewrów dłuższe marsze w maskach przeciwgazowych.

Manewry greckie.

ATENY (Rps) Rząd grecki zrezygnował ze swego zamiaru organizacji wielkich manewrów jesiennych w okolicach Salonik. W kołach dyplomatycznych sądzą, że decyzja rządu w sprawie odwołania wyznaczonych już manewrów została powzięta na skutek interwencji przedstawicieli dyplomatycznych wielkich mocarstw europejskich. Mocarstwa te dały rządowi greckiemu do zrozumienia, że demonstracja wojenna przeciwko Jugosławji niemile będzie widziana w Paryżu, jak również i w Londynie. Wobec tego armja grecka odbędzie w roku bieżącym jedynie manewry lokalne, pierwsza część których rozpocznie się niebawem w okolicach Aten i Patrosa, druga zaś, w znacznie zmniejszonych rozmiarach, odbędzie się na placu d'arme salonickim.

Likwidowanie zatargów granicznych.

Granica polsko-sowiecka była od niedawna widownią ciągłych scysji i zatargów, dochodzących nawet do przekraczania z bronią w ręku linji granicznej, niszczenia obcej własności państwowej, porywania obywateli a nawet funkcjonarjuszów wojskowych i oficerów. Zatargi takie kończyły się niejednokrotnie rozlewem krwi, często rozlewem krwi na szerszą skalę, przybierając formę niemal tyraljerskich potyczek. Ten stan ciągłego zaognienia stosunków na granicy sowietów z Polską był przez władze sowieckie celowo wytworzony i później celowo podtrzymywany, jeśli nie wręcz, jak to było w ostatnich czasach, jaknajintensywniej podsycany. Wypadki naruszenia granicy przez władze czy poszczególnych funkcjonarjuszów sowieckich w czerwcu i w lipcu r. b. zaczęły wyglądać na szeroko stosowany system. Porwanie oficerów polskich Mączyńskiego i Rondomańskiego było najdrastyczniejszym wyrazem tego systemu, wyrazem, prowokującym nietylko społeczeństwo polskie i armję polską, ale też negliżującym wszelkie od wieków przez praktykę wszystkich państw uświęcone prawa współżycia międzynarodowego. Dla wielu państw porwanie oficera w służbie czynnej przez siłę zbrojną ościennego mocarstwa byłoby już wystarczającą przyczyną, jeśli nie wojny, to w każdym razie zerwania stosunków dyplomatycznych i demonstracji zbrojnej. Przykładem — zamordowanie członków misji włoskiej na terytorjum greckiem, które zresztą, jak ogólnie wiadomo, nie było ani dokonane przez funkcjonarjuszów greckich, ani nie było zamierzone przez władze greckie.

Rząd Rzeczypospolitej jednak w realizacji swego najdroższego pokojowego systemu politycznego, wszedł na drogę bezpośrednich rokowań z bolszewją w tej sprawie i doprowadził tak do kompromisowego załatwienia spraw już otwartych, jako też do ustalenia pewnej procedury na przyszłość dla łagodzenia przewidywanych nadal incydentów i unikania dyplomatycznych kontrowersji. Dnia 3 sierpnia zawarto w Moskwie konwencję z rządem sowieckim, według której zatargi graniczne mają być na przyszłość załatwiane przez władze miejscowe w dwóch specjalnie erygowanych instancjach, a dopiero w razie niedojścia do porozumienia na tej drodze, konflikty mogą być kierowane na drogę dyplomatyczną. Dnia zaś 25 z.m., w wyniku rokowań specjalnej komisji parytetowej, obradującej w Jampolu, zawarto protokół, regulujący sprawę ostatnich zajść granicznych. Wedle postanowień tego protokółu porwani oficerowie wojsk polskich mają oświadczyć przed komisją mieszaną, czy pragną powrócić do Polski i, w razie stwierdzenia pozytywnego, będą zwróceni; dalej: Polska zapłaci odszkodowanie za zniszczenie stanicy sowieckiej, zdemolowanej przez nasz oddział w chwili porwania por. Mączyńskiego, pozostałe zaś należności z tytułu wzajemnych szkód zostają skompensowane. Jak wynika z tego krótkiego przytoczenia, protokół jampolski jest niewątpliwie dla nas niekorzystny. Przedewszystkiem pozostawia on możliwość sterroryzowania przez bolszewików naszych oficerów przed ich oświadczeniem wobec komisji, jak sterroryzowano już jednego z nich dla ogłoszenia przezeń filosowieckiej deklaracji w prasie rosyjskiej. Z kolei zaś trudno uznać za słuszne postanowienie jampolskie, które każe nam płacić za stanicę, zniszczoną wskutek naturalnego odruchu naszych żołnierzy wobec bezprzykładnego gwałtu bolszewików na osobie naszego oficera. Przytem pozostałe „skompensowane" straty, były istotnie poważną pozycją po stronie naszej — bardzo zaś skromnie przedstawiały się ze strony sowieckiej.

O ile zatem konwencja moskiewska może istotnie przyczynić się do zmniejszenia ilości politycznych zatargów na przyszłość, o tyle protokół jampolski załatwia dotychczasowe konflikty w sposób dość odległy od bezwzględnej sprawiedliwości i dlatego nie może całkowicie zadowolić opinji polskiej. Delegacja polska poszła za daleko w ustępstwach wobec sowietów. Tłumaczy ją stałe dążenie nasze do unikania tarć i kompromisowego załatwiania tych, które już powstaną. To oczywiście opinja międzynarodowa będzie umiała ocenić. Ale czy ocenią to sowiety?

Zobaczymy.

J.R.

Por. Rondomański wrócił do Polski.

Por. Mączyński przeszedł na służbę sowiecką.

Komisja mieszana polsko-sowiecka, jak to już donosiliśmy, zakończyła swe prace przy likwidacji zajść na pograniczu polsko-sowieckiem. Komisja zbadała obu oficerów. Por. Rondomański powrócił do Polski. A towarzysz jego — por. Mączyński? Jakie są jego losy?

Smutna to sprawa...

Komisja uchwaliła wezwać na ostatnie posiedzenie obu oficerów, aby sami zdecydowali o swym losie: wracają czy pozostają w Bolszewji.

Obaj podpisać mieli odpowiednie deklaracje. Pierwszy stanął przed stołem obradujących stron por. Rondomański. W wytartym mundurze, wychudły, wyblady. Gdy postawiono mu pytanie, jaką powziął decyzję, twarz mu zapłonęła oburzeniem:

— Cóż to za pytanie? — odrzekł.— Jestem Polakiem i Polska jest moją ojczyzną. Liczę każdą chwilę, która mnie dzieli od powrotu do kraju, skąd mnie przemocą uprowadzono.

Zamaszyście z furją niesłabnącego gniewu por. Rondomański wypełnił i podpisał deklarację powrotu.

Mączyński zjawił się przed komisją już w mundurze sowieckim. Unikał wzroku członków polskiej delegacji, był widocznie zmieszany. Odpowiedział krótko i cicho: zostaję...

Potem, podpisawszy deklarację Mączyński próbował wystąpić z jakąś agitacyjną przemową, bezsensowną a obelżywą. Przerwano mu.

Mączyński zostawia w Polsce ojca i narzeczoną.

Por. Rondomański wraca do żony, która wczoraj przybyła do Warszawy, aby go tutaj oczekiwać.

Mocą układu mieszanej komisji prócz por. Rondomańskiego powrócą do Polski wszyscy porwani na granicy żołnierze KOP. czy funkcjonarjusze policji.

Polska wpłaciła sowietom około 10.000 rubli złotych tytułem odszkodowania za straty spalonej strażnicy.

Sytuacja w Syrji bez zmiany.

Francuzi otrzymują posiłki.

LONDYN, 1. 9 (Pat.) „Times" donosi z Jerozolimy, że według komunikatów oficjalnych położenie na terytorjum Druzów jest niezmienione. Wysłano już posiłki w sile 15000 żołnierzy i są oczekiwane dalsze. Ponieważ zażądano także samochodów pancernych i tanków, można się liczyć z rozszerzeniem niepokojów, ponieważ tanki na terenie Druzów mogą być użyte tylko z trudnością.

Według doniesień z miarodajnych źródeł, znajdują się w niewoli u Druzów jeszcze dwie kompanie francuskie już po wymianie 100 ludzi za 8 przywódców Druzów. Zwłoka w ofenzywie przeciw Druzom jest dla nich o tyle korzystna, że wkrótce skończy się gorąca pora roku a pora deszczów nie pozwala na przeprowadzenie operacji wojskowych. W międzyczasie agitacja arabska może uczynić znaczne postępy. Liczą się z tem, że Francuzi skoncentrują 10000 wojska. Druzowie przygotowali już od dłuższego czasu opór i ewakuowali rodziny ze strefy zagrożonej.

Generalna ofenzywa franc.-hiszpańska w Marokku

PARYŻ, 1.9 (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka wojska francuskie i hiszpańskie przeprowadzają wzmożoną akcję, celem umożliwienia gotującej się akcji powstańczych Riffenów. Poza ożywioną akcją, którą prowadzą na poszczególnych odcinkach wojska sprzymierzone, flota francuska i hiszpańska wspólnie bombardują wybrzeża zatoki Alhucemas, celem umożliwienia wyladowania większych sił hiszpańskich. Wobec faktu połączenia się wojsk francuskich i hiszpańskich we wspólny front nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie przeprowadzony zostanie spodziewany atak generalny z taką siłą, że złamie ostatecznie opór oddziałów powstańczych.

Hiszpanie przed ofenzywą.

MADRYT, 1.9. (Pat) Według doniesień z Marsylji, wojska przeznaczone dla ofenzywy w Marokku wycofane zostały z poszczególnych pozycji na froncie i skoncentrowane na przestrzeni Tetuan-Melila. Odnośne odcinki frontowe zajęły świeże wojska z Hiszpanji. Generał San Jurjo oświadczył, iż wojska jego ukończyły już przygotowania do ofenzywy.

Strajk górników w Ameryce.

FILADELFJA, 1-9. (Pat.). Strajk górników, który wczoraj o północy wybuchł, objął 828 szybów i 272 przedsiębiorstwa należące do 135 różnych spółek w Stanie Pensylwanja. 158,000 górników jest bez pracy. Rozpoczęcie strajku odbyło się w zupełnym spokoju, a ponieważ postanowiono nie wystawiać posterunków strajkowych, liczą się z dalszem utrzymaniem spokoju. Po unieruchomieniu kopalń zwrócono się do prezydenta Coolidgea z prośbą o interwencję, a mianowicie, aby kongres zgodził się na plan komisji węglowej, według którego rząd sam miałby wziąć w rękę uregulowanie stosunków w górnictwie.

Mac Donald a sowiety.

LONDYN, 1-9. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych żywo komentują wczorajszą mowę Mac Donalda, w której Mac Donald oświadczył, że jest zdecydowanym przeciwnikiem republiki sowietów. Mac Donald jest zdania, że jak długo Rosja nie zastosuje polityki swej do reszty państw europejskich, tak długo Rosja nie dojdzie do równowagi, któraby umożliwiła współpracę z Europą. Jednak Mac Donald jest zdania, że stosunki gospodarcze z Rosją należy podtrzymać, gdyż są to dwie rzeczy od siebie niezależne. To wykrętne częściowo oświadczenie Mac Donalda uważają tu za charakterystyczne dla stanowiska Labour Party wobec sowietów.

Zniknięcie łodzi podwodnej.

RZYM, 1.9. (Pat). Podczas wielkich manewrów floty włoskiej, które się odbyły z końcem sierpnia w pobliżu Sycylji zniknęła łódź podwodna Vanderro. Po raz ostatni widziano ją 25 tego sierpnia na południe od Sycylji. Od tego czasu zaginął o niej wszelki słuch. Poszukiwania dotychczas pozostały bez rezultatu, przypuszczają, że łódź ta w czasie manewrów zatonęła.

Amnestja w Rosji.

BERLIN, 1.9. (Tel. wł.). Tutejsze rosyjskie koła emigranckie otrzymały wiadomości które potwierdzają, że rząd sowiecki postanowił w rocznicę rewolucji rosyjskiej wydać amnestję i pozwolić 2 miljonom emigrantów na bezpieczny powrót do Rosji. Wiadomości te wywołały w wymienionych kołach żywe poruszenie. Naogół jednak przeważa zdanie, że i to posunięcie sowietów, jak wszystkie dotychczasowe zarządzenia ich w sprawie emigrantów mają charakter podstępu i zmierzają do sparaliżowania dotychczasowej akcji emigrantów zagranica.

Jubileusz władzy sowieckiej.

MOSKWA (Ros). W październiku r. b. przypada 8-ma rocznica utworzenia władzy sowieckiej w Piotrogrodzie. Rada komisarzy ludowych odbyła specjalne posiedzenie w celu ustalenia programu związanych z tą rocznicą uroczystości.

Powołano specjalną komisję oraz uchwalono ogłosić amnestję za antysowieckie wystąpienia polityczne.

Echa śląskie.

Wstrzymanie masowego wydalania robotników w hucie „Bismarka".

KATOWICE, 1.9. (Telefonem) Komisarz demobilizacyjny, inż. Tarnowski oświadczył przedstawicielom związków zawodowych, że masowe redukcje robotników w hucie „Bismarka" nie będą miały miejsca.

Wydaleni zostaną jedynie ci górnośląszacy którzy mają grunt lub jakieś inne zajęcie.

Cofnięcie wypowiedzeń nastąpiło wskutek poprawienia się sytuacji w przemyśle.

Wykolejenie tramwaju.

KRÓLEWSKA HUTA, 1.9. (Telefonem) Wczoraj rano wykoleił się tramwaj pod Królewską Hutą. Woz został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w toku.

Wyjazd dyrektora huty „Silesia" do Ameryki.

KATOWICE, 1.9. (Telefonem) Dyrektor huty „Silesia" wyjeżdża w tych dniach do Ameryki w sprawach związanych z eksportem wyrobów huty „Silesia" do Ameryki.

Uruchomienie trzeciego pieca w hucie „Pokoju".

ŚWIĘTOCHŁOWICE, 1.9. (Telefonem.) Uruchomienie trzeciego pieca w hucie „Pokoju" nastąpi w najbliższych dniach.

Popyt na produkcję huty wzrasta stale, szczególnie na żelazo surowe. Również i walcownie mają poddostatkiem robót.

Fałszywe dolary.

KRÓLEWSKA HUTA, 1.8. (Telefonem). W banku Drezdeńskim aresztowano osobnika, który starał się sprzedać kilka banknotów po 100 dolarów.

Dolary okazały się fałszywe.

ROKOWANIA W KOPENHADZE.

W poniedziałek rozpoczęły się w Kopenhadze pertraktacje polsko-litewskie. Polsko-litewskie? Wszak — jeśli wierzyć enuncjacji p. Sidzikauskasa, posła litewskiego w Berlinie i prezesa delegacji litewskiej na rokowania — „stan wojenny pomiędzy Polską a Litwą trwa w dalszym ciągu..." Tak, ale ponieważ Polska nie miesza polityki z humorystyką przeto — mówmy poważnie.

O co chodzi?

Dnia 8 maja 1924 r., po wielu perypetjach, zawarta została pomiędzy mocarstwami sprzymierzonemi a Litwą konwencja w sprawie Kłajpedy. Zmusza ona Litwę do wielu ułatwień tranzytowo-gospodarczych na rzecz Polski na Niemnie i w porcie kłajpedzkim.

Naturalnym skutkiem konwencji powinnoby być nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych i konsularnych pomiędzy Polską a Litwą. Tak rzecz zrozumiała, konferencja ambasadorów w końcu czerwca r. z. zwróciła się do rządów polskiego i litewskiego z wezwaniem rychłego uregulowania pomiędzy obu krajami stosunków handlowych i konsularnych.

Polska odpowiedziała 7 lipca r. z., że gotowa jest przystąpić do pertraktacji z Litwą. Litwa długo się namyślała, aż 17 października r. z. oświadczyła, że droga do porozumienia prowadzi przez „sedno zatargu terytorjalnego, od 5 lat rozdzielającego Polskę i Litwę..."

Litwini wyobrażali sobie, że uniemożliwiając Polsce północno-wschodniej korzystanie z żeglugi na Niemnie i z portu Kłajpedy — zyskają atut w walce o Wilno. Tymczasem przerachowali się. Dzięki polityce kowieńskich „krikszczunów" (chadeków), nietylko stan materjalny Kłajpedy znacznie się pogorszył, ale i ogólne życie gospodarcze Litwy właściwej stało się trudniejsze. Jak twierdzi p. Adolf Nowaczyński, który dokonał brawurowego „najazdu na Litwę", kraj ten „stoi przed groźnem bankructwem".

Wobec litewskiej krnąbrności Polska zajęła stanowisko spokojnego wyczekiwania. Minister Skrzyński mówił 25-go lutego r. b. w Sejmie:

— Polska jest zbyt wielkiem państwem, żeby mogła mieć jakieś nerwowości w stosunku do polityki litewskiej. Wszystkie interesy ekonomiczne i polityczne przemawiają za tem, żeby porozumieć się z Polską. Musimy czekać; będziemy czekali.

Dziś zbieramy owoce takiego stanowiska. Litwa musiała pod naporem z wewnątrz zgodzić się na rokowania w Kopenhadze. Nie łudzimy się co do ich ewentualnych skutków, ale zawsze etap to ważny.

Przedmiotem konferencji kopenhaskiej jest umożliwienie wykonania konwencji kłajpedzkiej w sensie ułatwienia Polsce żeglugi na Niemnie, oraz korzystania z portu kłajpedzkiego. Chodzi więc o unormowanie spraw polskiego tranzytu wodnego i lądowego przez Litwę. Wiąże się tem potrzeba zaprowadzenia minimalnych stosunków pocztowo-telegraficznych i konsularnych.

Na czele delegacji polskiej stoi p. Leon Wasilewski. Drugim delegatem jest p. Marjan Szumlakowski. Delegaci nasi posiadają pełnomocnictwa podpisania konwencji z Litwą w wyżej wyłuszczonym przedmiocie.

Ale co uczyni delegacja litewska, na czele której stoi młodzieńczy i rozwichrzony p. Sidzikauskas?

O ile możemy sądzić z wynurzeń p. Petrulisa, premjera litewskiego, wobec prasy kowieńskiej, to Litwa zamierza tylko „dopuścić na swoje terytorjum polskich kupców drzewnych i zezwolić na używanie przez nich poczt, telegrafu i telefonu". Co do stosunków konsularnych, to „Litwa zgadza się na oddanie polskiej reprezentacji konsularnej Państwu Trzeciemu, przyczem przy konsulacie tego państwa urzędowałby funkcjonarjusz polski".

Gdyby Litwini z tych zbyt ciasnych ram nie wyszli, do porozumienia w Kopenhadze nie dojdzie, a Polska sprawę swych z Litwą stosunków powierzy temu wypróbowanemu lekarzowi na wszelkie bóle i rany, jakim jest... czas.

Wrażenia gen. Gouraud z Polski

Wywiady prasy francuskiej.

Po powrocie gen. Gouraud z Polski i Czechosłowacji — kilka dzienników paryskich uzyskało od niego wywiady, których główne ustępy tutaj przytaczamy.

Do współpracownika „Excelsiora" jenerał Gouraud powiedział:

„Widziałem wielki naród, słusznie dumny z bardzo pięknej armji, złożonej z żołnierzy wspaniałych, otoczonych doskonałemi kadrami i doskonałe dowodzonej, która urzeczywistniła postępy najbardziej nieoczekiwane, zarówno z punktu widzenia organizacji, jak i wartości strategicznej.

Siła Polski jest rzeczywistością, z której trzeba coraz bardziej zdawać sobie sprawę na szachownicy europejskiej.

Wszyscy członkowie misji angielskiej, rumuńskiej, czechosłowackiej, hiszpańskiej i innych, którzy jak ja śledzili manewry polskie na Wołyniu, oraz w okolicy Torunia, byli uderzeni świetnym duchem, zaokmitą postawą i wyćwiczeniem sportowem i wojskowem tej armji.

Manewry nad granicą wschodnią rozwinęły liczne elementy kawalerji, które działały w szyku rozproszonym z zadziwiającą precyzją, następnie przegrupowały się bez żadnego błędu w planie i w czasie, oraz w miejscu i dały dowód wytrzymałości oraz umiejętności w wyzyskiwaniu terenu i łączności różnych armji z lotnictwem. Tematem była akcja opóźniająca wobec nieprzyjaciela znacznie silniejszego liczebnie, w celu przygotowania powrotów błyskawicznej ofenzywy.

Niemniej byłem uderzony, mówił dalej jenerał Gouraud, doskonałą postawą i zdolnościami manewrowemi armji czeskosłowackiej, jakkolwiek miałem tylko dwa dni do jej przestudjowania w całości.

Co się tyczy przyjęcia osobistego, jakie mi zgotowano w Polsce, gdzie język francuski jest językiem zwykłym sfer urzędowych i towarzyskich, przypisuję przyjęcie to, gorące i entuzjastyczne sympatji dla Francji i armji francuskiej, którą miałem honor reprezentować".

Redaktorowi „Matina" jen. Gouraud oświadczył: „Podziw, jaki odczułem, asystując przy tych pierwszych manewrach, tak młodej armji, odczuli wszyscy delegaci zagraniczni, jak i ja. Owóż mocarstwa europejskie wysłały do Polski swoich najwybitniejszych szefów wojskowych."

Scharakteryzowawszy następnie na czem manewry polegały, bohater Dardanellów tak mówił dalej.

„Manewry te dowiodły z jednej strony, rzeczywistego wykształcenia oficerów, dobrej koncepcji i szybkiego wykonywania rozkazów, jak również doskonałego działania środków pomocniczych, jak aprowizacji, przewozu i t. d. Z drugiej strony zaś wartości wojsk. Piechur, nader odporny dokonywa wielkich marszów i okazuje się, jako doskonale manewrujący na swoim terenie. Kawalerja zaś polska nie zaprzeczyła swojej legendowej reputacji. Artylerja i lotnictwo były na wysokości swego zadania.

Co się tyczy armji czeskosłowackiej, to jakkolwiek mój pobyt w Pradze był, niestety, bardzo krótki, podziwiałem tam również wielkie postępy, urzeczywistnione przez sztaby. Punkt nader doniosły: armja czeskosłowacka, zarówno jak i polska, liczyły podczas manewrów 30 do 40 procent rezerwistów, co dowodzi dwu rzeczy: Najpierw wartości wojskowej tych narodów, następnie poświęceń, jakich nie wahają się składać, zarówno parlamenty, jak i rządy tych obydwu krajów dla zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Pójdę tylko za przykładem polskiego, ministra wojny oraz jego kolegi, ministra czechosłowackiego, obrony narodowej. Udzrala, oddając różnym misjom francuskim, upoważnionym w obudwu krajach do misji instruktorskich, zasłużony hołd. W swoich przemówieniach urzędowych obadwaj ministrowie, których wymieniłem, uważali za potrzebne podkreślić doniosłą część zasługi ze strony naszych oficerów wszelkich stopni, w rozwoju potęgi obudwu armji. Może we Francji nieznany jest dostatecznie wysiłek, dokonany przez te misje.

Byłbym bardzo wdzięczny, za podkreślenie oddania się i sztuki, z jakiemi jenerał Dupont, szef naszej misji wojskowej w Polsce, jenerał Mittelhauser szef sztabu jeneralnego w Czechosłowacji i jenerał Spire, dowódca dywizji w Bratisławie, spełnili swoją rolę, wspaniale sekundowani przez wszystkich swoich współpracowników."

Władze ustawodawcze S.S.S.R.

Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik (S.S.S.R.) istnieje od dnia 31 grudnia 1922 roku. W dniu tym zawarty został układ między czterema republikami sowieckiemi, a mianowicie: rosyjską — (R.S.F.S.R.), ukraińską (U.S.S.R.), białoruską (B.S.S.R.) i zakaukaską (Z.S.F.S.R.) na podstawie którego utworzono państwo-związkowe. Konstytucja zaś tego nowego państwa została ostatecznie uchwaloną 20 stycznia 1924 r.

Wydana z tej okazji deklaracja urzędowa głosiła, iż związek dążyć będzie drogą wzajemnego zaufania, narodowościowej wolności, pokojowego współżycia i braterskiej współpracy do „zgniecenia u podstaw narodowościowego ucisku, wytworzenia warunków wzajemnej ufności i współpracy narodów". Specjalną uwagę zwracała deklaracja na konieczność tłumienia w zarodku „nierówności i walk narodowościowych, kolonjalnego niewolnictwa i szowinizmu, zezwierzęcenia kapitalistycznego i wojen".

Związek Sowieckich Republik nie jest ciałem zamkniętem, lecz gotów jest przyjąć do swego grona każde państwo, które tylko „zrzuci z siebie jarzmo kapitalistyczne i przyjmie ustrój komunistyczny". Naodwrót w myśl konstytucji wolno każdej republice wystąpić z dotychczasowego związku.

Najwyższym organem władzy w S.S.S.R. jest wszechzwiązkowy zjazd sowietów, w czasie zaś kiedy on nie obraduje, władzę naczelną sprawuje Związkowy Centralny Komitet Wykonawczy (S.C.I.K.), złożony z dwóch równouprawnionych izb: Związkowej Rady (Sojuzny Sowiet) i Rady Narodowościowej. (Sowiet Nacjonalnostiej). Związkow. „C.I.K." jest organem prawodawczym. Każde jednak rozporządzenie celem uzyskania mocy prawnej musi przejść pod obrady obu izb i być przez nie zatwierdzone. Radę Związkową wybiera Wszechrosyjski zjazd sowietów z pośród swych członków proporcjonalnie do liczby ludności każdej republiki i ma ona być organem klasowego proporcjonalnego przedstawicielstwa. Rada Narodowościowa zaś składa się z przedstawicieli poszczególnych narodowości po 5 z każdej republiki i po 1 z autonomicznych prowincji. Zwyczajne sesje owego dwuizbowego „parlamentu" mają odbywać się trzy razy do roku, przyczem każda z izb obraduje oddzielnie. W czasie między sesjami władza przechodzi w ręce prezydjum „C.I.K.", w którego skład wchodzą prezydja obu izb. W razie niemożności dojścia do porozumienia między Radą Związkową a Radą Narodowościową wybiera się komisję uzgadniającą, a gdy i jej wysiłki okażą się bezskuteczne obie izby zbierają się na wspólne posiedzenie, na którem rozstrzyga już zwykła większość głosów.

Organem wykonawczym (rządem) jest w S.S.R. — Rada Komisarzy Ludowych, która posiada także dość znaczne prerogatywy odnośnie wydawania różnych rozporządzeń, bez oglądania się na ciała ustawodawcze.

Analogicznie do struktury państwowej całego S.S.S.R. urządzony jest ustrój poszczególnych republik wchodzących w skład związku.

Obserwując ustrój państwowy w Rosji zwrócić należy uwagę, iż zmierza on wyraźnie do skoncentrowania władzy w jaknajszczuplejszem gronie, odrzucając w praktyce wszelką zasadę ludowładztwa. Stąd też, organ, który powinien mieć największy głos we wszystkich sprawach t.j. Wszechzwiązkowy Zjazd Sowietów zwoływany jest tylko raz do roku na kilkotygodniową sesję i służy raczej dla oiarcia się jego delegatów (w dużym procencie analfabetów) o Moskwę, wysłuchania mów zawsze optymistycznych, uchwalenia wszystkiego czego tylko sobie rząd życzy i głównie wyboru Komitetu Wykonawczego. W czasie bowiem zamknięcia sesji zjazdu cała władza przechodzi na Wszechzwiązkowy Komitet Wykonawczy, a z tego znowu wprost na jego prezydjum. To jest na kilkanaście osób, które wspólnie z komisarzami ludowymi są właściwymi ustawodawcami i wykonawcami ustaw. Tylko bowiem tego rodzaju system może zapewnić 3-ej Międzynarodówce zupełną swobodę działania, albowiem niezawsze mogłyby zrozumieć tysiące, choćby złożone z komunistów to— czego potrzebę uznaje owe kilkanaście osób, będąc równocześnie wybitnymi członkami „kominternu".

Słusznie też twierdzą różni „dyplomaci" sowieccy, że 3-cia Międzynarodówka jest niezależną od rządu S.S.S.R., albowiem naodwrót rząd sowiecki jest organem i narzędziem wysługującem się 3-ej Międzynarodówce.

T. Olsz.

Na jednem tylko lotnisku Bourget pod Paryżem ląduje około 30 samolotów dziennie, przewożąc około 200 pasażerów.

— Na lotnisku mokotowskiem w Warszawie ląduje dziennie 6 samolotów, przewożąc około 20 osób.

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś i dni następne

„Krwawy tron dożów weneckich"

Wielka tragedja życia miłości i śmierci w 8 aktach.

Film osnuty na tle stosunków w pałacu dożów w Wenecji.

Nad program:

„Jim i Jack, kandydaci do stanu małżeńskiego"

Pełna humoru i śmiechu farsa w 2 aktach.

DOWCIP FRANCUSKI.

Specyficzne cechy dowcipu francuskiego, to jego lekkość, finezja i wytworność. Tak np. minister, który ustąpił, w godzinę po swym upadku pisze do sekretarza stanu poczt i telegrafów: „Wielce szanowny panie kolego! Nie wiem, czy pan mnie sobie jeszcze przypomina"...

Albo w pewnem towarzystwie mówi się o okropnościach wojny. Na to odzywa się jeden z dyplomatów z Quai d'Orsay: „Wojna? Nie widzę w tem nic tak strasznego! Śmierć człowieka: to istotnie katastrofa; ale sto tys. trupów: to już tylko statystyka!"

Językiem dyplomatów jest właśnie francuski; w którym zawód ten określono, to człowiek, który zna datę urodzenia kobiety, ale zapomniał jej wieku!"

Pewną starszą damę odwiedza jeden z jej dawnych przyjaciół, który z trudem tylko i ostatnim wysiłkiem wydrapał się na czwarte piętro. Jeszcze całkiem zdyszany mówi przy powitaniu: „Cztery piętra, to nie bagatela, łaskawa pani!". „Drogi przyjacielu", odpowiada ona, „to jedyny środek, który jeszcze posiadam, by u mężczyzn wywołać bicie serca!"

Muzyk Ernest Reyer wpisał do albumu: „Włosi i Niemcy lubią słuchać muzyki, Francuzi słuchają jej bez protestu".

Nawet nagana brzmi uprzejmie i dowcipnie, wypowiedziana tak, jak to czynił ów proboszcz, który przy kropielnicy zauważył damę, wydekoltowaną do ostatnich granic możliwości: „Jeżeli łaskawa pani chciała zamaczać tylko dwa palce", rzekł, „to doprawdy nie było poco się rozbierać!"

Nawet w sprawach bardzo drażliwych dowcip francuski wypowiada się zwykle dyskretnie i nie obrażając dobrego tonu. Podróżnego, który wysiadł na małej stacyjce i biega zdenerwowany po peronie, pyta konduktor: „Czy pan szuka restauracji?" — „Nie, wprost przeciwnie", odpowiada podróżny.

W kasynie w Vichy siedzą przy stole sami panowie i jedna tylko pani o przepięknych włosach. „Trzy tysiące na czerwone!", mówi pewien Hiszpan. Jakiś gruhas deklaruje: „Sześć tysięcy na czarne!" „A pan, panie hrabio?", pyta krupjer jednego z panów. Hrabia fiksując piękną panią: 2 tys. na blond!"

Ślub pierwszej klasy w kościele Madeleine w Paryżu. Przed kościołem, jak zwykle, tłum gapiów: midinetki, drobni urzędnicy, ulicznicy, ciekawi wszelkiego rodzaju. Orszak ślubny! On: bardzo uroczysty, poważny, w najlepszym, nawet bardzo, może nawet za bardzo najlepszym wieku męskim, widocznie bardzo bogaty. Ona: ogólne ach! Zachwycająco mała bruneteczka, bardzo pikantna, o pełnych ustach, pełna temperamentu jednem słowem—śliczne dziecko.

Orszak przystaje na chwilę—zdjęcie fotograficzne. Gdy młoda para znów rusza, od sukni ślubnej odpiął się bukiecik i upadł na dywan. Jedna z midinetek podbiega, podnosi kwiaty i uprzejmie podaje je pannie młodej. Przytem nie może się powstrzymać, by nie szepnąć: Przy mojej „premjerze" nie robiłam takich ceregieli." Obie kobiety przez moment spojrzały na siebie, poczem panna młoda odrzekła cicho: „Ja także nie!"

—t

Tydzień Lotniczy w Sosnowcu.

(ć) Na plebanji w Sosnowcu odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu Tygodnia Lotniczego pod przewodnictwem prezesa Koła Miejscowego d-ra Butkiewicza.

Zagaił zebranie dr. Butkiewicz, zaznajamiając zebranych z potrzebami lotnictwa polskiego, oraz z pracami Koła miejscowego. Z przemówienia d-ra B. wynika, że w Sosnowcu jest zaledwie około 700 członków Ligi.

Tydzień lotniczy, jak wiadomo, rozpoczyna się w nadchodzącą niedzielę i trwać będzie do niedzieli 13 b. m.

Po dyskusji na temat prac, które mają być wykonane przez Komitet, przystąpiono do wyboru członków czterech sekcji.

Do sekcji propagandy weszli pp. Kmita—przewodniczący, Arnold—zastępca przewodniczącego, inż. Rudowski, Cwierk i Wrzosek.

Sekcja odczytowa—pp. Gębicki—przewodniczący, Grabowski—zastępca i Arnold.

Sekcja finansowa pp.: ks. szambelan Plenkiewicz, przewodniczący, Żukowska, zast. przewodniczącego, dr. Zamieński, Kmita, Sauterówna, sędzia Kotylecki, Slepowrońska, Garliński, Frydecka, dyr. Kowalski, dyr. Borysiewicz, inż. Rzeczkowski, Piętka, Ratajski, Kalisz, Klimkiewicz, Foks i Kluk.

Sekcja organizacyjna — pp. Kluczewicz, przewodniczący, Paweł Kucharski, zast. przewodniczącego, Meyerówna, inż. Porczyński, Dobiecka, ks. szambelan Plenkiewicz, ks. J. Sobczyński i Dziurzyński.

Do prezydjum powołano pp. dr. Butkiewicza, jako przewodniczącego, oraz na zastępców pp. dyr. Kowalskiego i inż. Porczyńskiego.

Skarbnikiem Komitetu został p. Paweł Kucharski.

Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się na plebanji posiedzenie przewodniczących sekcji.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Środa

Dziś Stefana króla węgier.
Jutro Serapji p. m. Zenona
Wsch. słońca 5.13
Zach. „ 6.45

Z TEATRU.

Dziś w Dąbrowie artyści odegrają znaną sztukę z rosyjskiego „Kocioł wiedźmy". Pocz. o g. 8. Bilety od 1 zł. w zwyż.

W czwartek w Sosnowcu — „Kocioł wiedźmy" po raz drugi.

W piątek „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" po cenach zniżonych od 50 gr do 4 zł.

„Dr. Stieglitz" ukaże się w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych od 50 gr.

„Dama od Maksyma" świetna farsa, z której próby rozpoczęły się pod reżyserją dyr. Czarneckiego ujrzy światło kinkietów w nadchodzący wtorek dnia 8 b. m.

Bilety wcześniej są do nabycia w dziennej sprzedaży

Osobiste.

Prezydent Dąbrowy, p. W. Seroka, powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

Paszporty zagraniczne.

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadamia, że opłata za udzielanie paszportów zagranicznych została podwyższona do 500 złotych.

Paszporty, uprawnione do wielokrotnego przekroczenia granicy, podwyższa się do 1,500 zł.

Zarazem Ministerjum spraw wewnętrznych zakomunikowało, że paszporty normalne mają być wydawane z terminem ważności 3-miesięcznym, a wielokrotne z terminem ważności 6 miesięcznym.

Służba wojskowa akademików.

Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o sposobie odbywania służby wojskowej przez studentów (słuchaczów) medycyny, weterynarji, farmacji i państwowych szkół dentystycznych.

Projekt ten przewiduje zarządzenie na mocy art. 49 ustawy z dnia 25 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej co następuje:

Rzeczywiści studenci (słuchacze) medycyny, weterynarji, farmacji i państwowych szkół dentystycznych, którzy jako poborowi, uznani są za zdolnych do służby w wojsku stałem przed rozpoczęciem studjów lub podczas ich trwania, odbywać mają tę służbę zasadniczo w dwóch okresach, z których pierwszy trwa 3 miesiące, drugi zaś 15 miesięcy. Pierwszy okres (3-miesięczny) służby odbywać się ma od 1 lipca do 1 października dla studentów medycyny i weterynarji — po 9 zaliczalnych trymestrach, dla studentów farmacji i państwowych szkół dentystycznych — po 6 zaliczalnych trymestrach. Okres drugi (15 miesięczny) studenci odbywać mają od 1 października do 31 grudnia następnego roku po ukończeniu studjów i uzyskaniu dyplomów, o ile dyplomy te przyznano im przed 1 października tego roku, w którym kończą 26 lat życia. W tym okresie przechodzą: 1) studenci medycyny, farmacji i państwowych szkół dentystycznych 6 miesięczny kurs szkoły podchorążych sanitarnych rezerwy i 9-miesięczną praktykę fachową, mianowicie dyplomowani lekarze —w szpitalach wojskowych, magistrowie farmacji—w aptekach wojskowych, lekarze-dentyści—w wojskowych przychodniach dentystycznych, 2) studenci weterynarji: 6-miesięczny kurs szkoły rezerwowych podchorążych kawalerji i 9-miesięczną praktykę fachową w wojskowych szpitalach koni i ambulansach weterynaryjnych.

Zjazd Kupiecko-Rzemieślniczy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Dnia 13 b.m. odbędzie się Zjazd Kupiecko-Rzemieślniczy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, w sprawach zawodowych, tyczących się kupiectwa i rzemiosła. Na Zjazd zapowiedzieli swój przyjazd posłowie: dr. Stefan Falkowski, S. Wartalski, Br. Knothe, Wróblewski, poseł na Sejm i radny m. Warszawy oraz przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła pp. T. Kozak, red. Kasprzycki, red. Kwasiborski i inni. Zjazd rozpocznie się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym. Początek obrad nastąpi o godz. 11 rano w sali Kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej.

Wobec tego, że na Zjeździe będą poruszane bardzo ważne sprawy związane z życiem kupiectwa i rzemiosł, przeto organizacje kupiecko-rzemieślnicze na terenie Zagłębia winny zaapelować do sfer kupiecko rzemieślniczych, by na Zjazd jaknajliczniej się stawili.

Informacji w sprawie Zjazdu udziela Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu, ul. Kołłątaja nr. 17.

Ofenzywa szkolna.

(ć) Wczoraj w Inspektoracie szkolnym odbyła się pierwsza w bieżącym roku szkolnym konferencja kierowników szkół powszechnych pod przewodnictwem inspektora szkolnego, p. Winiarskiego.

Nowy inspektor powitał serdecznie zebranych nauczycieli, nawołując ich do współpracy dla dobra szkoły polskiej.

Z okazji rozpoczęcia się roku szkolnego Redakcja „Iskry" składa życzenia nauczycielstwu w Zagłębiu, aby żmudna i w wysokim stopniu odpowiedzialna praca ich wydała jaknajlepsze owoce, utrwalając w umysłach młodzieży najszczytniejsze ideały ludzkości i zdobycze wiedzy.

Z Rady Szkolnej Powiatowej.

(ć) Odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Szkolnej pow. Będzińskiego. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę organizowania dozorów szkolnych oraz dalszych objazdów po szkołach przez inspektora szkolnego i członków Wydziału.

Pozatem rozpatrywano szereg spraw dotyczących funkcjonowania dozorów szkolnych.

Miejska szkoła dokształcająca

(ć) W roku bieżącym, jak i w ub., klasy Miejskiej Szkoły Dokształcającej w Sosnowcu mieścić się będą w szkole Nr. 7 (ul. Zytnia) i Nr. 9 (3-go Maja).

Uznano konieczność uruchomienia kursu dla górników. Kursy te w latach ub. nie były uruchomione z powodu braku kandydatów. Również i w roku bieżącym na kursie tym rozpoczną się wykłady, o ile znajdzie się dostateczna ilość kandydatów.

Piąty kurs M. U. L.

(ć) Na Miejskim Uniwersytecie Ludowym funkcjonowały dotychczas 4 kursy. Obecnie zarząd tego Uniwersytetu zamierza uruchomić kurs V-ty. Na kursie tym mają być wykładane nauki społeczne, nauka o państwie, historja demokracji. Najciekawszą z tego wszystkiego i zgoła oryginalną rzeczą jest myśl wprowadzenia nauki esperanta. Narazie nauka tego języka ma być wprowadzona tytułem próby.

W roku przyszłym mają być otwarte dwa pierwsze kursy M. U. L. w Milowicach i Modrzejowie.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu Uniwersytetu postanowiono rozpocząć wykłady w dniu 10 września.

Nowy szacunek gruntów i placów niezabudowanych.

(ć) Onegdaj wieczorem w Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja członków wszystkich komisji szacunkowych.

Na konferencji tej przedstawiciele Magistratu udzielali wskazówek, co do wysokości szacowania placów niezabudowanych i gruntów, jako podstawy do wymiaru podatku.

Wskazówki te szły w kierunku podwyższenia oszacowań. A więc: dotychczas wartość 1 pręta kw. obliczano na 3 zł. do 60 zł. Według wskazówek Magistratu wartość ta musi obecnie wynosić od 10 zł. do 500 zł.

Na dzieci najbiedniejsze.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem, punktualnie, odbędzie się wielka zabawa taneczna w sali Klubu Sieleckiego, przy ulicy Staszica w Sielcu, urządzona staraniem Komitetu Ratunkowego oddział w Sielcu, urozmaicona wieloma niespodziankami, m. in. konfetti, serpentyny, poczta francuska, kosz szczęścia i t. p. Muzyka znakomita, bufet własny po cenach niskich. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony będzie na dożywianie dzieci najbiedniejszych.

Ze względu na szlachetny cel, Komitet spodziewa się, że w zabawie weźmie udział jaknajszersza publiczność. Bilety wejściowe po 1 zł. od osoby.

Nowy podatek.

(ć) Magistrat sosnowiecki postawił przesłać Radzie Miejskiej do uchwalenia statut o specjalnych opłatach drogowych. Wysokość tych opłat będzie określana w ten sposób, że koszty budowy dróg będą podzielone pomiędzy poszczególnych obywateli miasta.

Skądinąd dowiadujemy się, że podatek ten ma służyć jako pokrycie budżetu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego. Preliminarz budżetu tego Uniwersytetu wynosi około 54000 zł., podczas gdy w roku ubiegłym wynosił 20 kilka tysięcy zł.

Posiedzenie Zarządu miasta.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca rozpatrywano przepisy, dotyczące korzystania z kanalizacji miejskich.

Pozatem postanowiono powołać do życia delegację budowlaną, która będzie ciałem opinjodawczem, mającem za zadanie wygłaszanie poglądu co do planów budowy, projektowanych przez osoby prywatne.

Opinje co do planów, projektowanych przez Magistrat, wydaje radziecka Komisja Budowlana.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie

(g) W sobotę, dn. 5 b. m. odbę-

dzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady, zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 55 tysięcy zł. na budowę domu miejskiego przy ul. Redenowskiej (uchwała powtórna), zaciągnięcie pożyczki długoterminowej na budowę dróg i ulic: Dąbrowskiej, Czarnej drogi, Łabędzkiej, Zagórskiej i Zielonej (uchwała powtórna), sprawa wysłania delegata Rady Miejskiej na Targi Wschodnie, sprawa wysłania delegata na międzynarodowy zjazd przedstawicieli miast w Paryżu, uchwalenie statutu o podatku od szyldów i reklam, wreszcie wnioski i zapytania.

Po wyborach w Będzinie.

(g) Wczoraj odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego w Będzinie, celem formalnego załatwienia kwestji wyborów i zatwierdzenia podziału mandatów.

O ile wśród ludności podniecenie wyborcze zupełnie opadło, o tyle ugrupowania, które przeprowadziły swych kandydatów do Rady Miejskiej, wszczęły energiczne zabiegi, celem utworzenia większości, potrzebnej przedewszystkiem do obsadzenia przez swych kandydatów stanowiska prezydenta i zastępcy.

W sprawie tej krążą najróżnorodniejsze pogłoski.

Podobno b. prezydent, p. Rypp, kategorycznie odmówił przyjęcia mandatu, nie chcąc widocznie brać udziału w spodziewanych walkach między tak zróżniczkowanem przedstawicielstwem miasta.

Natomiast siódemka, czyli „Żydowska jedność", chce podobno na prezydenta powołać p. Starnawskiego, na zastępcę p. Rubinlichta.

Koncepcja ta ma bardzo małe szanse powodzenia, jeżeli wogóle mogłaby być przeprowadzona.

Krążą także wersje, iż P. P. S. chce na stanowisko to powołać importowanego ławnika sosnowieckiego, p. Keniga, ewentualnie p. Rembowskiego, b. pracownika Sejmiku.

Są to, oczywista, tylko pobożne życzenia lub próbne pociski, puszczane celem wysondowania opinji ugrupowania, potrzebnego do utworzenia większości, w każdym razie sytuacja jest naprawdę ciekawa, a jeszcze ciekawszą będzie ta większość, sklecona z tak różnorodnych przeciwieństw.

Spelunka czy stacja kolejowa.

(g) Wielokrotnie już omawialiśmy sprawę lokali oraz pomieszczeń szeregu instytucji i urzędów państwowych w Zagłębiu, zaznaczając panujący tam brud i szkodliwe warunki zdrowotne dla pracowników. Niestety nawoływania te pozostały przeważnie bez skutku, gdyż zainteresowane władze wychodzą widocznie z założenia, iż jakiekolwiek wogóle przepisy mogą obowiązywać kupca, przemysłowca i każdego obywatela, natomiast nie dotyczą instytucji państwowych.

Zwykły handlarz, prowadzący swój kramik w ohydnej budzie, musi mieć czyste pomieszczenie, fartuch i t. p. urządzenie hygieniczne, natomiast pracownicy państwowi pracują w ciemnych, ciasnych i niemożliwie brudnych ubikacjach.

Weźmy chociby taką stację kolejową w Dąbrowie. Wszystkie niemal objawy przypominają raczej jakąś spelunkę a nie ruchliwą stację odwiedzaną dość często przez obcokrajowców, którzy nabiorą ładnego pojęcia o naszych porządkach.

Kasa op. biletowa przedstawia istny obraz nędzy. Doszło do tego, iż w pokoiku tym gnieżdżą się myszy, ropuchy, nie mówiąc już o znanych odmianach wszelkiego robactwa.

Nie mogąc doczekać się poprawy, pracownicy chcieli już własnym kosztem przeprowadzić remont, na to jednak potrzebne jest pozwolenie aż z Warszawy, zresztą istnieje obawa, że władze zwierzchnie mogłyby inaczej potraktować tę sprawę i pracownikom obniżyć wynagrodzenie.

W każdym razie zapytać należy, co robi sztab dygnitarzy kolejowych, którzy kontrolują niby stacje, a na tego rodzaju krzyczące nieporządki nie raczą zwrócić uwagi. Przecież taki stan rzeczy nie przynosi im chyba zaszczytu, natomiast szkodliwie odbija się na opinji o naszych porządkach.

Ruch na drogach bitych powiatu Będzińskiego.

Budowa drogi bitej, a również dalsze jej utrzymywanie w należytym stanie zależy od dwu najważniejszych czynników tj. od ilości ruchu kołowego odbywającego się na drodze oraz od jakości materjałów użytych do budowy nawierzchni drogowej.

Przy racjonalnej gospodarce drogowej jakość materjałów winna być dostosowana do ruchu odbywającego się na drogach, mianowicie na odcinkach drogowych, gdzie ilość zaprzęgów przekracza 500 szt. na dobę, należy stosować materjały z twardych gatunków kamieni, powyżej zaś 800 zaprzęgów na dobę pożądanem jest żwirówkę zastępować brukiem.

Powiat Będziński niestety posiada tylko miękkie gatunki kamieni ze skał wapiennych pochodzenia jurajskiego lub dolomity, które nadają się jedynie na drogi o małym ruchu kołowym, wobec czego do budowy nawierzchni na drogach ruchliwszych należy sprowadzać materjały z dalszych okolic: bazalty i granity z Wołynia, Czech i Niemiec, kwarcyty z Zagnańska, porfiry i melafiry z Krzeszowic. Zastosowanie twardych gatunków kamieni dla dróg o intensywniejszym ruchu kołowym pociąga za sobą jednorazowo większe wydatki, jednakże przy uwzględnieniu wytrzymałości miejscowych wapieni i dostarczanych twardych gatunków kamieni z dalszych okolic, kalkulacja wypada na korzyść zastosowania tych ostatnich.

Wychodząc z tego założenia Dział Drogowo-Budowlany Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego przy realizowaniu programu doprowadzenia w ciągu 5 lat dróg bitych istniejących do należytego stanu, przystąpił w pierwszym rzędzie do pomiaru ruchu odbywającego się na drogach bitych w tutejszym powiecie. Pomiar ruchu rozłożono na okres jednoroczny ze względu na zależność ruchu od pór roku. Pierwszy pomiar wykonano w dniu 9 i 10 grudnia 1924 r., drugi 7 i 13 maja rb., trzeci zostanie wykonany w początkach października rb., czwarty zaś zimą w styczniu 1926 roku. Dzień w tygodniu obierano każdorazowo inny, aby w ten sposób uchwycić ruch w zależności od targów i jarmarków, odbywających się w miastach i osadach tutejszego powiatu. Początek obserwacji rozpoczynano o 6-ej rano i kończono po upływie 48 godzin. Punkty obserwacyjne wyznaczono w zależności od jednostajności ruchu na danym odcinku drogi, tj. od 3 do 15 klm. jeden od drugiego przeciętnie 6 klm.

Obserwatorowie notowali w przygotowanych do tego formularzach rodzaj pojazdów oddzielnie: samochody osobowe, samochody ciężarowe, wozy jednokonne lekkie, jednokonne załadowane, dwukonne lekkie i dwukonne załadowane, zwierzęta grube luzem i zwierzęta drobne luzem oraz ruch pieszy.

Aby ułatwić przyszłe badania nad zużywalnością nawierzchni sprowadzono do jednego mianownika rozmaite jednostki ruchu, przyjmując jako jednostkę „zaprzęg", który równa się jednej podwodzie załadowanej i zaprzężonej w jedno zwierzę pociągowe. Samochód osobowy—5 zaprzęgom, samochód ciężarowy—7 zap., jednokonny wóz próżny — pół zap., dwukonny wóz próżny—1 zap., parokonny wóz załadowany — 2 zap., zwierzęta luzem grube—1/5 zap., zwierzęta drobne (trzoda)—1/30 zap.

Według powyższej metody wyliczono ilość zaprzęgów na każdym od cinku drogowym i sporządzono wykres graficzny dla całego powiatu, który daje możność orjentowania się bardzo szybko o istniejących przewozach na poszczególnych drogach.

Dla braku miejsca załączona poniżej tablica zawiera jedynie maksimum i minimum ruchu na każdej drodze w zależności od odcinka drogi leżącego bliżej lub dalej ośrodka przemysłowego, miasta lub większej osady. Również należy zaznaczyć dalej, że dane zamieszczone w tablicy są wynikiem obserwacji w dniu 9 i 10 grudnia r. ub., dalsze zaś dane będą podane do wiadomości po uskutecznieniu pomiarów we wszystkich porach roku, z których to danych statystycznych wyliczony zostanie przeciętny ruch drogowy.

Tablica porównawcza ruchu kołowego na poszczególnych drogach w ciągu jednej doby (24 godziny)

Wyszczególnienie drogi	Maximum ruchu zaprz.	Minimum ruchu zaprz	Maksymalny ruch pieszy
państwowe			
Miechów — Dąbrowa	1041,5	371	962
Dąbrowa — Będzin	1530,5	1530 5	9460
Nowy Bieruń — Częstochowa	1269	197	2743
wojewódzkie			
Ogrodzieniec — Dąbrowa	957	209,5	1957
Ogrodzieniec — Siewierz — Niezdara	1271 5	493,5	1988
Szczekociny — Zarki — Kozległowy	394 5	216	1139
państwowe			
Dąbrowa — Niwka	724 5	696,5	3294 5
Będzin — Bobrownik	838 5	554 5	1319
Pogoń — Czeladź	218	—	232
Będzin — Czeladź	668,5	377,5	1085
Siewierz — Myszków	493,5	281,5	706
Myszków — Zarki — Janów	626	—	916
Mijaczów — Lgota	86 5	—	253
Zawiercie — Ciągowice	163,5	—	114
Gołonóg — Ciągowice	165	—	215

Maksymalny ruch wypadł na odcinkach dróg państwowych: w sąsiedztwie Strzemieszyc, Dąbrowy, Będzina, Łagiszy. Na drogach wojewódzkich w pobliżu kop. „Flora" na granicach m. Zawiercia, w osadzie Zarki. Na drogach powiatowych: w Grodźcu, Czeladzi, na odcinku Myszków—Zarki. Maksymalny ruch pieszy podany jest na tych odcinkach, gdzie był największy ruch kołowy.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dn. 15 do 22 sierpnia r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim był następujący: tyfus brzuszny stwierdzono w 10 wypadkach, czerwonkę w 1 wyp., płonicę w 6 wyp., róże w 1 wyp., odrę w 1 wyp. i gruźlicę otwartą w 10 wypadkach. Mieszkań odkażono w tym czasie 17.

Znów kradzież korespondencji na poczcie.

(g) Zaledwie ucichły echa niedawno ujawnionej kradzieży wszelkiego rodzaju korespondencji na poczcie w Dąbrowie, gdy znów policja wykryła nową kradzież, popełnioną również przez pracownika pocztowego w osobie Kajetana Bienia, zamieszkałego przy ul. Sławkowskiej.

Osobnik ten wykradał na poczcie korespondencję, przeważnie zagraniczną, poszukując obcych walut.

Kradzież tę wykryto przypadkowo. Mianowicie spostrzeżono, iż Bień wracając z pracy do domu, otwiera po drodze jakieś listy, które następnie wrzuca do różnych zakamarków lub też chowa z powrotem do kieszeni.

Roztoczono nad nim obserwację i na drugi dzień ujęto go na gorącym uczynku wyciągania korespondencji z worka pocztowego.

Przeprowadzona w mieszkaniu Bienia rewizja ujawniła sporo kompromitującego materjału, wobec czego sprawcę aresztowano.

W związku z systematycznemi kradzieżami na poczcie w Dąbrowie nasuwa się przypuszczenie, iż kontrola musi tam być niezbyt ścisła, jeżeli pierwszy lepszy pracownik i to w dodatku po niedawno ujawnionej kradzieży, może przeprowadzać tego rodzaju kombinacje.

Drugą, ważniejszą, zdaje się, przyczyną, jest nędzne wynagradzanie pracowników pocztowych, którzy za swą odpowiedzialną i wyczerpującą pracę nie mają częstokroć na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, nic też dziwnego, iż biedak taki, mając ustawicznie z gotówką do czynienia, ulega pokusie i przywłaszcza sobie cudzą własność. Niestety wszelkie zabiegi celem polepszenia bytu pracowników pocztowych pozostały dotychczas bez skutku, a przyznać trzeba, iż pracownicy ci są najgorzej wynagradzani z pośród wszystkich dekasterji pracowników państwowych.

Oszustwa „portretowe".

(g) Niedawno pisaliśmy, iż po Zagłębiu kręcą się ajenci-żydzi, zbierający zamówienia na portrety, wykonywane przez zakład „Moderne" w Kielcach.

Naiwnych nigdy i nigdzie nie brak, to też ajenci mieli obfite żniwo, zwłaszcza, iż portret miał kosztować tylko 2 złote, przyczem zamawiający płacił złotówkę zadatku.

Początkowo sądzono, iż ajenci są zwykłymi oszustami, gdyż po zebraniu zamówień dłuższy czas nie pokazywali się w Zagłębiu, atoli obecnie przywieźli te arcydzieła i zamawiający przekonali się, że padli ofiarą innego oszustwa.

Mianowicie rzekome portrety są szkicami czy sylwetkami osób, mających je wyobrażać, to też nikt nie chce przyjąć takiego świństwa, żądając zwrotu zadatku. Ponieważ ajent pieniędzy zwrócić nie chce, natomiast namawia na zamówienie prawdziwego portretu, lecz już w cenie 12 złotych, poszkodowani zwrócili się do policji, która sporządziła w tej sprawie szereg protokułów, kierując sprawy do sądu.

Należy przeto ostrzec łatwowiernych, aby nie dawali wiary ajentom, którzy w ten sposób wyłudzają od naiwnych pieniądze, sprawa bowiem z takimi portretami jest stara jak świat.

Plaga samobójstw.

(ć) Onegdaj usiłowała się otruć esencją octową niejaka Józefa Liczbatowna, służąca zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 25.

W Czeladzi otruła się sublimatem urzędniczka Kasy Chorych Wł. Szymczykówna.

Przyczyny samobójstw nieznane.

Wieczorowe Kursa Handlowe.

Dnia 15 września 1925 r. rozpoczynają się wykłady na Wieczorowych Kursach Handlowych założonych staraniem Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu w lokalu Gimnazjum Żeńskiego p. H. Rzadkiewiczowej przy ul. Deblińskiej 1.

Zapisy codziennie w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej nr 22, od godz. 16—20-ej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wczesne zgłaszanie się.

5586—3

OFIARY.

Pracownicy Zarządu Telefonów w Sosnowcu na inwalidów wojennych składają zł. 20.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Sprawa prywatnych szkół powszechnych.

(č) W jednym z organów prasy jakoby miejscowym ukazała się w numerze poniedziałkowym wiadomość, jakoby na „Saturnie“ odbył się wiec rodzicielski z powodu zamknięcia szkoły przez kopalnię.

Proszeni jesteśmy o zdementowanie tej wiadomości. Żadnego wiecu rodzicielskiego nie było, ani też dzieci nie zostały bez nauki.

Przyczyną niepotrzebnego alarmowania opinji publicznej było to, że Magistrat w Czeladzi nie zawarł jeszcze umowy z Zarządem kopalni. Jest to jednak tylko formalność. Faktem niezaprzeczonym jest, że Zarząd kopalni pomógł w wystaraniu się w Min. ośw. o 20 etatów nauczycielskich, co oznacza przejście personelu nauczycielskiego na etat rządowy.

Dzieci rozpoczęły wczoraj normalnie rok szkolny.

Natomiast nie rozpoczęły się wczoraj lekcje w szkole powszechnej przy kop. „Wiktor“. Magistrat sosnowiecki, uwiadomiony już w czerwcu o tem, że szkoły prywatne winny zostać przejęte przez samorządy i państwo, nie zainteresował się tą sprawą w odpowiednim czasie i obecnie dzieci zostały bez szkoły.

Nie można wątpić w to, że stan ten długo trwać nie będzie, tembardziej, że, jak nas informują, Min. oświecenia chętnie udziela etatów nauczycielskich dotychczasowym szkołom prywatnym.

Wczoraj np. nadeszło zawiadomienie Kuratorjum o przyznaniu etatów dla szkół tow. „Saturn“ w Czeladzi i w Wojkowicach Komornych, oraz towarzystw „Flora“ w Dąbrowie i „Solvay“ w Grodźcu. Tym sposobem szkoły te z dn. 1 września zostały upaństwowione. Słyszeliśmy, że i Zarządy pozostałych towarzystw w oczekiwaniu na przyznanie etatów wydały już zarządzenia celem uruchomienia ich szkół do 1 stycznia roku przyszłego. Tym sposobem kryzys w szkolnictwie prywatnem został narazie zażegnany. Chodziłoby teraz tylko o to, by jaknajrychlej zostały zawarte umowy z gminami o przekazanie szkół, gdyż od tego zależy przydzielenie etatów, które mogą być przyznane tylko szkołom przejętym przez władze komunalne. Należy mieć również na uwadze, że obecnie, przy układaniu projektu budżetu Państwa na rok 1926, komisja budżetowa musi na ten cel wstawić do budżetu Min. ośw. odpowiednie kredyty.

Ze sportu.

Wyścigi kolarskie.

W ub. niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie międzyklubowe urządzone staraniem S. T. C. na szosie Niwka—Klimontów.

Na drogach tych z powodzeniem ścigać się mogą wozy ciężarowe bez obawy utraty kół.

Natomiast lekki rower doznać musi poważnych uszkodzeń.

Nic też dziwnego, że inne kluby wstrzymują się od przysyłania jeźdźców do Zagłębia, znają bowiem stan dróg naszych.

I tym razem wypadkowi uległo dwóch jeźdźców z powodu dziur w szosie.

Przebieg biegów był następujący:

W biegu „Otwarcia“, 10 kilometrów pierwszy przybył p. Kukieła w czasie 0.19 min., drugi p. Salski, trzeci p. J. Szkutnik, wszyscy z Sosnowca.

W biegu „Gości“, 10 klm. pierwszy przybył p. Urbańczyk (Częstochowa) w czasie 0.21 min. drugi p. Wójcik (Częstochowa), trzeci Wolski Kazimierz (tow. „Sokół“, Będzin.)

W biegu „Mistrzostwo klubu S.T.C. na 1925 r.“ 20 klm. pierwszy w ładnej formie zwyciężył p. Kukieła w czasie 0.37 min., drugi p. Huras Tomasz w czasie 0.38 min. pp. Salski i Kowalczyk wycofani z biegu z powodu defektów maszyn.

W biegu „Żółwim“ — 400 metrów zwyciężył również p. Kukieła zdobywając nagrodę honorową w postaci sukna kolarskiego na mundur. W trzech pozostałych biegach wręczone zostały nagrody, przez prezesa klubu p. Filskiego, w postaci żetonów złotych, srebrnych i bronzowych.

Szosa miejscami oślizgła i zła. Organizacja wzorowa.

—:—

Jednocześnie dowiadujemy się, iż w dniu 6 b. m. odbędą się wielkie wyścigi torowe w Częstochowie, dokąd i nasi kolarze wyjeżdżają.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty eksportowe dla Polski.

Raport d-ra Młynarskiego nadszedł z Londynu.

W prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem premjera Grabskiego, odbyła się specjalna narada walutowa.

W naradzie brali udział: minister przemysłu i handlu Klarner, prezes Banku Polskiego Karpiński wiceminister Karśnicki, dyr. Szymanowski, oraz zastępca dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Barański.

Narada odbyła się bezpośrednio po otrzymaniu informacji od wiceprezesa Banku — Młynarskiego, który, w drodze z New-Yorku do Warszawy, zatrzymał się w Londynie. Dr. Młynarski, jak się dowiadujemy, spotkał się w Londynie z delegatami Ministerjum skarbu pp. Adamskim i Wojtkiewiczem, którzy w imieniu rządu prowadzą z angielskiemi sferami finansowemi rokowania o rozszerzenie kredytu eksportowego dla Polski.

Według informacji, jakie otrzymaliśmy, zabiegi d-ra Młynarskiego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i zapowiadają znaczny dopływ już w najbliższych dniach dewiz zagranicznych, co dodatnio wpłynie na sytuację złotego na rynku pieniężnym i zapewni przemysłowi polskiemu wydatne zwiększenie eksportu.

Dlaczego sprowadzamy z Anglji gdy możemy nabyć w Polsce?

Jedno z pism warszawskich zamieszcza następujące uwagi jednego ze swych czytelników:

Z wielką radością dowiedzieliśmy się, że władze komunikacyjne tak bardzo myślą i pracują nad dogodnością komunikacji pomiędzy Warszawą a Żyrardowem, bo za 2 lata obiecują nam dać kolej elektryczną, która wielce udogodni komunikację szerokim masom, zmuszonym zamieszkiwać poza obrębem naszej stolicy.

Należy jednak zapytać dlaczego to wszystkie materjały potrzebne do tej bądź co bądź bardzo poważnej roboty władze komunikacyjne zamówiły i zapowiedziały sprowadzenie z Anglji, oprócz podkładów, które — o dziwo! — będą czerpane z Polski.

Zapewne nasze huty j. np. Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej i wiele innych, prawdopodobnie nie potrafiłyby wykonać zamówienia.

Przy dzisiejszej stagnacji i chęciach zdobycia mocnej waluty dla skarbu naszego najlepiej zamawiać wszystko zagranicą, a nasz polski przemysł niech najzwyczajniej djabli biorą, nasz polski robotnik niechaj kona z głodu, aby tylko zagranica z Polski zamówienia dostała.

Wkrótce dojdzie do tego, że nawet inżynierów, rzemieślników i robotników sprowadzać będziemy z zagranicy, bo nasi pewno takich robót wykonać nie potrafią!

T. Ski.

Kronika gospodarcza.

Udział sowietów w Targach Wschodnich. Przedstawicielstwo handlowe S. S. S. R. w Polsce zajmuje się obecnie ostatecznem wykończeniem i urządzaniem rosyjskiego pawilonu na Targach Wschodnich we Lwowie. W pawilonie tym będą znajdowały się eksponaty 18 większych organizacji gospodarczych Rosji sowieckiej. Wystawa składać się będzie z 10 działów: futer, surowców zwierzęcych, działu włókienniczego i powroźniczego, górniczego, chemicznego i ziół leczniczych, wyrobów gumowych (przedwojenne „Treugolnik“), rosyjskich wyrobów metalowych (o charakterze narodowym), produktów spożywczych, tytoniu oraz artystycznego przemysłu ludowego. Specjalnie interesująco ma przedstawiać się dział futer, w którym będą zestawione eksponaty zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym godne uwagi. Przedstawicielstwo sowieckie stara się o możliwie korzystne przedstawienie przemysłu rosyjskiego w wymienionym pawilonie.

Kto traci na wojnie celnej? Jak nikłe są straty gospodarstwa narodowego Polski wynikłe z nieporozumienia celnego z Niemcami zilustrować to mogą następujące cyfry: W ciągu okresu od 15 czerwca do końca lipca produkcja węgla polskiego spadła zaledwie o 86,625 tonn, wywóz ogólny spadł o 192,538 tonn, natomiast powiększył się zbyt w kraju o 132,453 tonn. wywóz zagranicę (bez Niemiec) zwiększył się o 119,699 tonn, z czego wynika, iż zbyt ogólny węgla polskiego zmniejszył się zaledwie o 59,937 tonn, która to cyfra stanowi całkowite saldo ujemne na naszą niekorzyść.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że mimo pewnego spadku produkcji i zwiększenia się bezrobocia wojna celna z Niemcami przyniosła Polsce niezaprzeczone korzyści, a mianowicie udało się pozyskać nowe rynki zbytu, została zwiększona pojemność rynku wewnętrznego oraz uniknęło się całkowicie wszelkich katastrofalnych wstrząsnień, któreby uzasadniały twierdzenie o organicznej zależności górnośląskiego kopalnictwa od rynku niemieckiego.

Niedobór skarbowy w czerwcu i lipcu. W wykonaniu preliminowanych dochodów i wydatków skarbowych w czerwcu i lipcu nastąpiła przewyżka wydatków nad dochodami: w czerwcu 17 miljonów złotych, w lipcu 44 miljonów złotych. Przyczyną tego były oprócz zmniejszenia dochodów, zwiększenie wydatków. Jak wiadomo, skarb państwa posiadał w ciągu poprzednich miesięcy stale nadwyżki, zachodzi więc w ten sposób jedynie wyrównanie państwowego budżetu. Zapasy kasowe nagromadzone w ciągu pierwszych miesięcy rb. zostały uszczuplone. Niedobór w miesiącach letnich jest przejawem normalnym w gospodarce państwowej.

Przywóz ryb do Polski. W ciągu pierwszego półrocza 1925 przywieziono do Polski ryb morskich i rzecznych we wszelkich postaciach 5,675 tonn, wartości 7,160 tysięcy złotych, wobec 2,301 tonn wartości 3,122 tysięce złotych w pierwszem półroczu 1924. Niewątpliwie ryby należy zaliczyć do towarów zbytkownych. Cyfry te świadczą bardzo niekorzystnie o polskim konsumencie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork — 5.68 5.65
Dolar — 5.73½, 25.75
Funt — 27.60,27.42
Paryż — 26,55
Wiedeń — 80.30
Praga — 14.75
Włochy — 21,45
Belgia — 23,76
Szwajcarja —109,35
Holandja — 209,90
Sztokholm — 151,00
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Z całej Polski.

Wizyta lotników polskich w Rumunji.

W poniedziałek, dnia 31 b. m. szef lotnictwa polskiego, generał Zagórski urządza lot do Bukaresztu. W locie tym będą brały udział 4 płatowce firmy Potez. Impreza ta ma charakter rewizyty lotników rumuńskich, którzy odwiedzili w r. 1923 Warszawę.

Gorzkie losy Cukra et Co.

W sądzie okręgowym w Radomiu zapadł wyrok na oskarżonych z art. 126 k. k. komunistów.

Cała rodzina Cukrów dostała się do więzienia za działalność antypaństwową. I tak Cuker Abr. zasądzony został na 3 lata ciężkiego więzienia, Cuker Róża na 2 lata, Cuker Sala — na 1 rok.

Z ich towarzyszów otrzymali: Abramowicz Hana 5 lat, Fryman Hana 1 rok, Wekselman Tauba 1 rok, Goldforb Chinda 2 lata, Gimpel Siwa 2 lata, Storch Abr. 2 lata, Feigenbaum Zacharjusz 2 lata, Birnbaum Wolf 4 lata, Frellich Jankel 2 lata.

W czasie odprowadzenia ich z sądu do więzienia wszyscy śpiewali międzynarodówkę.

Rozumne uchwały o reformie szkół średnich.

Obradujący tu od paru dni międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich, uchwalił następujące rezolucje:

1) zredukować do granic możliwych rozmaite działy nauczania w szkołach średnich, aby dać możność nauczycielom poświęcenia więcej czasu na pracę nad rozwojem ogólnej inteligencji uczniów, bez przeciążania zbyt wielkim balastem ich pamięci;

2) zredukować do minimum ilość egzaminów;

3) zwrócić się do uniwersytetów, aby te nie stawiały zbyt wygórowanych wymagań od maturzystów szkół średnich, bo rola tych szkół polega jedynie na daniu swoim wychowańcom tylko ogólnego wykształcenia a nie wyłącznego przygotowania do studjów uniwersyteckich;

4) Przyjąć plan Daltona zmniejszenia ilości klas w szkołach średnich, natomiast zwiększenia godzin pracy nauczycieli z uczniami według metod doświadczalnych prof. Ferriera z Genewy

5) wymagać od nauczycieli szkół średnich znajomości psychologii młodzieży według wzmiankowanej metody prof. Ferriera.

Po zamknięciu kongresu uczestnicy wyjechali dziś do Zagrzebia.

Nieudany zamach na kasę telefonów międzynarodowych.

Onegdaj w Warszawie w lokalu biura telefonów międzymiastowych woźny usłyszał podejrzane szmery. Pochodziły one z pokoju na piętrze w którym stoi kasa pancerna telefonów.

Woźny niezwłocznie wszedł na pierwsze piętro, lecz złodzieje usłyszawszy jego kroki zdołali zbiec, pozostawiając na miejscu narzędzia.

Złoczyńcy zdążyli wyborować już otwór w ścianie kasy. Pozostawało im tylko założyć tak zwany „rak“, by ostatecznie kasę rozpruć.

Dzięki czujności woźnego Ignacego Łyszkowskiego zawartość kasy ocalała.

Ze świata.

Radio woła o krew.

Pewnego wieczora usłyszało kilka miljonów Anglików, posiadających w domu radio, wołanie o krew: w szpitalu na Queensquare w Londynie leżał w agonji 25-letni inwalida wojenny, który zapadł był na malarję w Mezopotamji. Lekarze orzekli, iż tylko transfuzja krwi może jeszcze uratować biedaka. Ale od kogo zażądać tej ofiary? Inwalida nie miał ani brata, ani przyjaciela, ani krewnego, któryby zechciał dać mu trochę życiodawczej krwi.

I oto British Broadcasting Company rozesłała we wszystkie strony Anglji iskrowe wezwanie do okazania pomocy umierającemu. Na apel odpowiedziało natychmiast czterdziestu abonentów radio. Telefonicznie zawiadomili szpital, iż gotowi są natychmiast przyjechać na miejsce i poddać się operacji, ofiarować swą krew dla uratowania życia nieznanemu człowiekowi. A z tych czterdziestu 27 mieszkało poza Londynem.

Najczarniejszy pesymista i mizantrop musi nabrać otuchy wobec takich dokumentów ofiarności ludzkiej.

Dowcipny wieśniak.

Pewien wieśniak angielski, posiadający w pobliżu miasta Yorku kawałek łąki, narażony był na to, że mieszkańcy tego miasta, idąc na spacer, ciągle mu ją deptali. A ponieważ nie pomogła tablica z napisem: „Przejście wzbronione“, przeto wpadł na pomysł umieszczenia takiego napisu: „Wejście na łąkę dozwolone tylko dla bydła!“

Napis ten poskutkował, mieszkańcy z Jorku przestali chodzić po łące owego wieśniaka.

Wszyscy pracownicy instytucji rządowych w Rosji muszą być członkami „T-wa Przyjaciół Floty Sowieckiej“. Liczy ona już 2 miljony członków i przeszło 15.000 oddziałów.

Nasza Liga Obrony Powietrznej Państwa posiada niewiele ponad 300.000 członków, chociaż Polska ma przeszło 27.000.000 mieszkańców.

Fryzjer przed sądem.

W mieście amerykańskiem Denver rozegrał się świeżo osobliwy proces, do którego powód dała modna dziś kobieca fryzura chłopięca, a którego ofiarą padł Bogu ducha winien jeden z tamtejszych fryzjerów.

Precendensy tego procesu były następujące:

Pewna młoda i — ma się rozumieć przystojna mieszkanka miasta Denver zgłosiła się do fryzjera, aby obciął jej włosy „a la garconne“. Operacja została dokonana, ale gdy operowana przejrzała się w lustrze, podniosła rozpaczliwy krzyk, bo fryzjer obciął jej włosy... za krótko, przez co naraził ją rzekomo na pośmiewisko.

Napróżno fryzjer starał się uniewinnić, rozżalona niewiasta wybiegła, jak furja, z jego sklepu i wytoczyła mu proces, który wypadł dlań fatalnie. Sędzia skazał go bowiem na 400 dolarów kary, za „lekkomyślne uszkodzenie ciała“ na rzecz skarżącej.

Skazany oczywiście zaprotestował przeciw tak wysokiemu wymiarowi grzywny. Sędzia na jego wywody odpowiedział jednak temi słowy: „Mocno żałuję, iż nie mogę ukarać pana ostrzej, ale ustawa mi na to nie pozwala. Pańska działalność jako fryzjera, nie podlega mojej krytyce, upatruję jednak zbrodnię w tem, że, wyzyskując chwilowe błazeństwo, nazywane modą, zeszpeciłeś pan jeden z najpiękniejszych darów Opatrzności. Włosy bowiem kobiece są, w mojem przekonaniu, najwspanialszą rzeczą jaką Pan Bóg stworzył“.

Jaka szkoda, że niema na świecie więcej sędziów, mających podobne zapatrywania!

TARGI WROCŁAWSKIE
6—8 września 1925.
Największe tranzakcje towarowe Wschodniej Europy.
5619-1
Bezpłatne legitymacje targowe przez naszych zastępców:
Ziednoczenie Gospodarcze Polskiego Śląska.
Zniżka cen wiz i paszportów do 50%.
Wyczerpujących objaśnień, prospektów oraz informacji mieszkaniowych udziela
Zarząd Targów Wrocławskich.

Gen. Radzins o armji polskiej.

Dziennik łotewski „Latwijas Kareivis“ z dnia 23-VIII-25 zamieszcza następującą opinję dowódcy wojska łotewskiego, gen. Radzinsa na naszych manewrach:

„Manewry pozostawiły jaknajlepsze wrażenie, dając wiele ciekawego materjału. Zarówno w manewrach kawaleryjskich jak i w manewrach piechoty brały udział wielkie masy wojska i zarówno pierwsze jak i drugie udały się wspaniale, co wskazuje na dobre przygotowanie wojska polskiego i na solidne kierownictwo siły zbrojnej. Manewry ujawniły też w świetny sposób te postępy, jakie osiągnęło wojsko polskie w dziedzinie techniki wojennej.

„Żołnierz polski odziany jest bardzo dobrze, a nawet z elegancją. Uzbrojenie jest wzorowe. O kawalerji można powiedzieć jedynie, że jest wspaniała, konie kawaleryjskie jak i rzędy końskie są przepyszne. Jeźdźcy są bardzo wytrwali.

„Naogół oddziały zbrojne wojska polskiego w czasie manewrów wykazały bardzo wysokie zalety bojowe.

„Przyjęto nas — ciągnie dalej gen. Radzins — bardzo uprzejmie, a rząd polski jak i wyższe dowództwa wojskowe traktowały nas (t. j. generała i płk. Hartmansa, szefa wydziału operacyjnego, z uprzedzającą grzecznością.

„Polska i w kierunku gospodarczym również osiągnęła już wiele rzeczy, co daje najlepsze nadzieje na przyszłość.

„Zniszczeń wojennych już się widzi niewiele. Wszystkie gałęzie życia gospodarczego odnawiają się i rozwijają. Wszędzie widać niezwykle silną pracę aktywną i życie.

„Zarówno po miastach jak i na wsi widać wiele wykończonych nowych gmachów i wiele innych, budowanych obecnie. Warszawa jest jeszcze piękniejsza i dumniejsza, niż przed wojną. Puls życia w niej bije przyśpieszonem tempem, a mimo to panuje wszędzie wzorowy porządek i czystość co wskazuje na zamiłowanie Polski do rozkwitu gospodarczego oraz na jej zdolności organizatorskie“.

Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czy musisz mieć buty amerykańskie, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską? Zastanów się, czy m u s i s z?

TAJEMNICZY MORDERCA.

20)

— Jakto?! na Boga... chcesz, żebym go poprostu zamordował?! — wyjąkał Hollis z przerażeniem, cofając się instynktownie.

Skinęła potakująco głową.

— O, nie! Nie myślę jego życia brać na swoje sumienie! Daj mi spokój! Na to mnie nigdy nie namówisz!

— Will, posłuchaj mnie! — szeptała błagalnie. — Przecież tu chodzi o życie! O moje i twoje życie! Moglibyśmy oboje żyć spokojnie i szczęśliwie... on jeden stoi nam tylko na drodze! Może dawałam ci zamało pieniędzy?... powiedz! Dam ci więcej, drugie tyle... wyprzedam się... a dam ci tyle, ile tylko sam zapragniesz!... Will, pomyśl tylko!... toż to takie łatwe!.. jeden cios! — i już po wszystkiem!..

Mówiąc to, wciskała mu w rękę gwałtem krótki, szeroki sztylet, straszną i niezawodną broń, używaną powszechnie przez myśliwych kanadyjskich.

Hollis cofnął się ze wstrętem; instynktownie prawie rzucił sztylet na ziemię.

— Milcz! — krzyknął groźnie — dość już tego! Zadaleko śmy już zaszli! wolę się wycofać ze wszystkiego, póki czas, póki mam jeszcze czyste ręce, rozumiesz?! Jeżeli chcesz, chodź ze mną, a jeśli nie — to idź do djabła! Ja nie chcę o niczem wiedzieć!

Nie doczekawszy się żadnej odpowiedzi, chwycił kapelusz i wyszedł z pokoju.

Mrs. Alliston wstała z krzesła i podeszła cicho do drzwi. Uchyliła je ostrożnie: Hollis wychodził już na ulicę; w sieni i na schodach nie było żywej duszy.

Wróciła do pokoju, podniosła leżący na podłodze sztylet i wsunęła go do bocznej kieszeni swej sukni. Obtarła dłonią zimny pot z czoła — i wyszła z pokoju. Zstępowała ostrożnie po schodach, wiodących do piwnicy. Przystanęła przed zamkniętemi drzwiami, nasłuchując. Cicho było zupełnie; słyszała tylko gwałtowne bicie swego serca. Wydobyła z kieszeni sztylet i pomału przekręciła klucz w zamku.

Walka w ciemnościach.

Po odejściu Hollisa Hammerton leżał długą chwilę, zupełnie wyczerpany i zrezygnowany. Rychło jednak opanował się: wstał i podszedł do drzwi. Kopał je energicznie nogami, próbując je wywalić lub wyłamać. Ale drzwi były mocne: nic się zrobić nie dało.

Namyślał się właśnie, co począć, gdy uszu jego doszedł jakiś odgłos. Ktoś schodził ostrożnie, pomału po schodach. Serce biło mu z radości: ktokolwiek tu idzie, będzie przy wejściu do piwnicy w gorszej sytuacji, niż on, Hammerton, który już oswoił się z ciemnością. Może uda mu się dopaść drzwi i uciec?... Przytulił się do muru, tłumiąc oddech, wpatrzony w uchylające się pomału drzwi. Drzwi otwarły się nagle, jakaś osoba wślizgnęła się szybko do piwnicy, zamykając drzwi za sobą tak szybko, że Hammerton nie miał czasu temu przeszkodzić. Dosłyszał szelest sukni. Zatem tym tajemniczym gościem była kobieta! A któż inny mógłby nią być, jeżeli nie mrs. Alliston?

Tymczasem mrs. Alliston postąpiła parę kroków naprzód, mówiąc głosem łagodnym:

— Panie Hammerton! Gdzie pan jesteś?

Poznał ją odrazu po głosie. Po krótkiem wahaniu odpowiedział:

— A! to pani, mrs. Alliston? Co znaczy ten nikczemny napad?

— Aha! tu pan jesteś? — odrzekła, obracając się żywo w jego stronę.

— Tak, tu! — potwierdził z irytacją. — Wytłumacz mi pani natychmiast, co to wszystko ma znaczyć! Natychmiast! Żądam tego!

— Pan żąda! — zaśmiała się drwiąco. — Zapominasz pan, gdzie pan jesteś! Ja tylko mogę żądać, a pan musisz mnie słuchać we wszystkiem! Rozumiesz pan?!

— Jakto? Pani-byś śmiała?...

— A tak! — odparła z widocznem podnieceniem i złością. — Żądam od pana po raz ostatni: masz pan natychmiast wyjechać z Anglji, nie mówiąc nikomu ani słówka o mnie! Pod tym warunkiem pana uwolnię. A jeżeli pan się nie zgodzi, zabiję pana, bez wahania, tu, na miejscu! No! namyślił się pan?

— Czyż pani oszalała? — szepnął Hammerton ze zgrozą.

— Tak! oszalałam! pan temu winien! No! czekam odpowiedzi: zgoda czy nie?

Hammerton zrozumiał, że pozostaje mu tylko jeden ratunek: ucieczka. Nic nie mówiąc, posuwał się pomału w stronę drzwi. Ale mrs. Alliston, jakby przeczuwając jego zamiary, zapaliła nagle zapałkę. Przy jej blasku dojrzał przelotnie bladą twarz mrs. Alliston i lśniące ostrze sztyletu. Zapałka zgasła, ale mrs. Alliston zorjentowała się już, gdzie on stoi, i z okrzykiem wściekłości rzuciła się na niego.

Szczęśliwym trafem udało się Hammertonowi chwycić ją za rękę, w której trzymała sztylet. Wywiązała się straszna śmiertelna walka. Mrs. Alliston chwyciła go za drugą rękę, ściskając ją z całej mocy. Mocowali się, dysząc ciężko, wśród zupełnej ciemności. Hammerton czuł jednak, że siły go pomału opuszczają; w jego wieku, po tylu gwałtownych przejściach, niełatwo było dać sobie radę z kobietą rozwścieczoną, zdecydowaną na wszystko.

(C. d. n.)

KL. PIERWSZA 30 zł. 5733 miesięcznie kosztować będzie dla chłopców i dziewcząt. Egzaminy 3, 4 i 5 września r. b. GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO SOSNOWIEC, WYSOKA 8

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 września 1925 r. o godzinie 10 rano w Zawierciu przy ulicy Towarowej odbędzie się licytacja ruchomości składających się z kasy ogniotrw. i maszyny do pisania, oszacowanych na zł. 550 należących do fabryki „Zagłębie“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,
5717 St. Wilk.

Zawiercie dnia 27 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 4 wrześni a 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy 3 go Maja pod nr. 7 w składzie mebli u p. Błotnieskiego po F. Jurgensie, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 275,40 zł., po T. Jurgensie składających się z rzeczy domowych i bielizny i innych rzeczy.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5700 Komornik Sądowy **Morglewicz.**

OGŁOSZENIE.

Dnia 23 lipca 1925 r.

217. „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Dewon“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 3 Spółka ma na celu handel surowcami, artykułami technicznymi, ziemiopłodami, przetworami i innymi artykułami. Działalność rozpoczęła dnia 6 maja 1924 r. Kapitał zakładowy wynosi 2044 złotych i dzieli się na 73 udziały po 28 zł. udział wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki składa się z jednej osoby. Na zarządcę został wybrany Gustaw Bęski. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 6 maja 1924 r. przed notarjuszem Cichońskim w Dąbrowie za N.R. 643. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed tymże notarjuszem dnia 16 VI 1924 r. za N. R. 1090. — Czas trwania spółki — nieokreślony.

Dnia 24 lipca 1925 r.

218. „Komunikacja Samochodowa w Zagłębiu „Autobus“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu ul. Wiejska Nr. 5. Spółka ma na celu przewóz osób przy pomocy autobusów między różnemi miejscami miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej. Działalność spółka rozpoczęła dnia 15 kwietnia 1925 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł. i jest podzielony na 60 udziałów po 100 zł. udział wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Feliksa Kal ma—Edmunda Ciechanowa. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 15 IV.1925 r. przed not. Hulanickim w Warszawie za N. R. 676 — na lat pięć.

185 „Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych“. Do zarządu wybrano na miejsce Stanisława Skarbińskiego hrabiego Kraft Henckel von Donnersmarck.

Dnia 25 VII 1925 r.

219. „Browar Józefata Niepielskiego w Sławkowie — spadkobiercy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sławkowie. Spółka ma na celu prowadzenie browaru i przy tym browarze fabryki wód gazowanych, zawartą została dnia 28-IV-1925 r. Kapitał zakładowy wynosi 2400 zł. i został podzielony na 120 udziałów po 20 zł. każdy udział — całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd spółki stanowią: 1) Bogusław Niepielski, 2) Józefa Niepielska, 3) Karol Guzukowski i 4) Adam Niepielski. Wszelkie umowy i zobowiązania spółki, czeki, weksle, pożyczki i upoważnienia, za wyjątkiem pełnomocnictw, wydawanych adwokatom i innym do prowadzenia spraw sądowych, które może podpisywać każdy zarządca samodzielnie—winny być zaopatrzone w dwa podpisy. Każdy zarządca ma prawo oddzielnie reprezentować spółkę przed władzami i urzędami, otrzymywać wszelką korespondencję, przesyłki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 28 września 1925 r. przed not. Cichowskim w Dąbrowie za nr. 666—na czas nieograniczony.

Dnia 27-VII 1925 r.

127. „Zrzeszenie Rzemieślnicze — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono Bolesława Kossa i wszystkie wpisy dotyczące tegoż.

Dokonano wpisu treści następującej:

Kapitał zakładowy wynosi 3000000 marek i dzieli się na 30 udziałów. Zarząd interesami spółki należy do Aleksandra Kędzierskiego i Franciszka Piecyka, którzy wspólnie prowadzą sprawy firmy. Zmiany nastąpiły na mocy aktów, zeznanych przed not. Kaykowskim w Sosnowcu dnia 6 grudnia 1924 r. za nr. 1426, dnia 1-VII 1923 r. za nr. 1020 i dnia 3 lipca 1925 r. za nr. 1031.

d. c. n.

OGŁOSZENIE.

W dniu 10-go września r. b. o godzinie 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa na pniu poręby drugiego pięciolecia (1913-1918) r.

obrębu „Starczynów“

lasów miejskich Olkuskich 5698-2

Rodzaj drzewa	Średnica w calach angielskich	Ilość sztuk drzewa	Masa drzewa Mtr. sześciennych	Cena szacunkowa Zł.	gr.	UWAGA.
Sosna	od 23 do 65 cali	3100 za Nr. Nr. od 1 do 3100	2497,50	34985	—	Warunki licytacyjne, codziennie w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

Burmistrz m. Olkusza: (—) **K. Radłowski.**

OGŁOSZENIE.

Związek Akuszerek w Sosnowcu zawiadamia Członków, że urzęduje w Pogoni w Związku Metalowców, ul. Racławicka Nr. 3 i załatwia wszelkie informacje w każdy piątek od godziny 2-ej popoł. do 4 ej popoł.

5004 ZARZĄD.

Męska Szkoła Handlowa
T. PŁOCKIEGO
w Sosnowcu, Targowa 12
Przyjmuje codziennie zapisy do klas:
wstępnej, I, II, III i IV.
5657-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-23

Sprzedam powóz dobry świeżo lakierowany i wóz parokonny. Sosnowiec, Sielce ul. Podgórska nr. 4. 5673-1

Dom 3-ch piętrowy do sprzedania na ul. Wysokiej 3, za cenę około 15,000 zł. Zgłoszenia do sklepu Heleny Wolnej, Sosnowiec, 3-go Maja 23 5669-1

10 proc. rabatu udzielamy od krawatów, koszul męskich, parasoli Fartuszki szkolne, norymberszczyzna, nadeszły. S. Cegłowski Sosnowiec 3-Maja 11. 5732

Do sprzedania w Kielcach dom drewniany solidnie zbudowany na podmurówce, składający się z sześciu pokoi, ogródka warzywnego. Hipotecznie zupełnie czysty. Cena 3,600 złotych. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 2. Król. Telefon 144 5706

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak. 5703-27

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna służąca do dwojga dzieci i zajęcia się domem. Gotowanie oraz świadectwa obowiązkowe. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec lub Dąbrowa 5720

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukuję wspólnika z kapitałem od pięciu tysięcy do intratnego interesu Zgłoszenia do Administracji „Iskry“ pod „A.Z“. 5713

Potrzebnych jest
dwóch nauczycieli
ogólnokształcących z maturą seminaryjną i kilkoletnią praktyką pedagogiczną. 5692-2

Zgłoszenia zaraz pod adresem Zarządu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Maczkach (Granica) Zagłębie Dąbrowskie.

Lokale.
10 groszy za wyraz

Przyjmę kilka panienek na mieszkanie. Zawiercie, Senatorska 21.

Poszukuję kawalerskiego pokoju umeblowanego w Dąbrowie. Listowne zgłoszenia do filji „Iskry“ pod „Umeblowany“. 5668-1

Przyjmę na mieszkanie w śródmieściu kilku uczniów z całodziennem dobrem utrzymaniem Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość w adm. „Iskry“. 5671

Pokój przy rodzinie odnajmę. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 5723

Kawaler na stanowisku sędziowskiem poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu. Oferty z warunkami do „Iskry“ pod „Samotny“ 2529-2

Student prawa poszukuje jednego pokoju, możliwie z utrzymaniem Zgłoszenia pisemne do administracji „Iskry“ dla studenta. 5731

2 pokoje z kuchnią w śródmieściu potrzebuję zaraz w Sosnowcu. Mazukiewicz Modrzejowska 39. 5698-2

Pokoik do wynajęcia umeblowany z obsługą. Dąbrowa Górn. ul Kamienna 8. 5708-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Absolwent filozofji, długoletni nauczciel, udziela lekcyj i korepetycji w zakresie szkoły średniej z maturą włącznie Specjalność matematyka, fizyka, chemja. Zgłoszenia: Prusak, Ostrogórska 9 II piętro.

Maturzystka udziela korepetycji (francuski, łacina). Tamże lekcje muzyki (fortepian). Adres: Smolna 2, mieszkania 6. 5727-3

Samochód do wynajęcia na wycieczki i dalsze podróże Telefon 11. 5730

Przybłąkał się pies Doberman Można odebrać za zwrotem kosztów. Nowopogońska 24. Grabowski 5701-2

Zaraz poszukuję korepetytora do klasy VI-iej. ze wszystkiego. Będzin, Kościuszki 20. S. Przerowska 5720

W dniu 29 sierpnia 1925 roku w kościele Najświętszej Marji Panny w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński przez księdza administratora Fitaka p. Weroniki z Klymsów Łozińskiej i p. Aleksandra Czarnomskiego. 5693

Skrzypcowa klasa otwarta pod dyr. prof. Mazurkiewicza, przyjmuje środa sobota popołudniu. Sosnowiec Modrzejowska 39. 5595-2

Aleksander Wyrzykowski student politechniki dostał premję Zaraz u firmy I. Rotsztejn Owocarnia w Dąbrowie Górn. ul. Sobieskiego 13 5705

Przybłąkał się pies duży maści rudej odebrać można przy ulicy Sławkowskiej 3, za zwrotem kosztów u Choronia 5714

Udzielam lekcji w zakresie 4-ch klas Ulica Nowa 22 II piętro. 5702-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jan Peć zgubił kartę urlopu bezterminowego, wydaną przez 24 p.p. 5642-1

Juszczyk Stanisław zgubił legitymację bezrobocia, wyd. przez mag. m. Dąbrowy Górn. 5659-1

Niemiec Wacław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 5661-1

Bonchor Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 5664-1

Rudny Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Czymesano. 5669-2

Bolesław Komoder zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację, wydaną przez 2 p. szwoleżerów. 5688-1

Kalma Guterman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5670-2

Józef Jeleń zgubił książeczkę wojskową, wydana przez PKU Będzin. 5678

Jadąc z Łodzi do Sosnowca zgubiono portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez pow. Łaski i weksle z wystawienia Abrama Ziarkiewicza na zł. 90 — na zlecenie Berka Rozenzawta, na zł. 60 — na zlecenie Berka Orbacha, jeden weksel z wystawienia Samula Zabnera na zł. 55 — jeden weksel z wystawienia R. Chorowicza na zł. 100 — na zlecenie H. Rozner, i weksel z wystawienia J. Hapera na zł. 120 — i jeden weksel z wystawienia M. Borowieckiego na zł. 51. 5716

Stanisław Pacia zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu. 5725-3

Zan Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Będzinie. 5724

Franciszek Kopeć zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5728-3

Ludwikowi Soska skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5621-3

Łukomskiemu Zygmuntowi skradziono dowód osobisty Nr. 989, wydany przez star. w Olkuszu i różne dokumenty. 5719

Zaginęła książeczka Kasy Chorych na imię Antoni Galaś. 5691

Przybylski Julian zgubił książeczkę Kasy Chorych. 5694

Stanisław Figiel zgubił książeczkę wojskową i świadectwo mobilizacji, wydane przez PKU Będzin 5713

Mike Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec. 5712-3

Jędralski Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 73 p. p. 5711-3

Lajbuś Joskowicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5710-3

S. Weinberg zgubił weksel na zł. 50 płatny dnia 24 sierpnia b. r. podpisany przez Zygmunta Momota właściciela bufetu na stacji w Strzemieszycach. 5715

Gandel Józef zgubił książeczkę wojskową, wyd, przez PKU Będzin. 5797-3

Bebak Włodzimierz zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin, którą unieważniam